Nr. 135. ŚRODA 14 CZERWCA 1876. **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza. Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie nadał opróżnioną posadę kancelisty przy c. k. sądzie powiatowym w Zassowie Antoniemu Rynkałowskiemu, dotychczasowemu oficyałowi przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie w drodze przeniesienia na tegoż własne żądanie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 czerwca.

Śmierć Palackiego była dla obu opozycyjnych frakcyi czeskich wyborną sposobnością do zażegnania skandalicznej waśni domowej. Gdyby obie strony pragnęły zgody, to u trumny wielkiego ziomka mogły bez żadnego upokorzenia podać sobie rękę. Młodoczesi objawili to życzenie i trzeba przyznać, że dla miłej zgody tym razem ofiarowali Staroczechom tyle ustępstw, że mogli się wystawić na zarzut abdykacyi. Ale dr. Rieger a raczej jego dziennikarscy atelici, którzy z nieustannego podniecania walki domowej zrobili sobie formalne powołanie polityczne, udaremnili zamiar Młodoczechów. Musicie zdać się na łaskę i niełaskę! — zawołano w organach staroczeskich w odpowiedzi na propozycye młodoczeskie i na tem skończyła się nowa, Bóg wie która z rzędu próba pojednania. Czy będzie ona ostatnią, tego zmienność usposobień w obozie czeskim i możliwość nadzwyczajnych wydarzeń, nie pozwalają na pewne przypuszczać. Ale to nie ulega wątpliwości, że druga równie dobra dla obu stron sposobność do zakończenia waśni bez upokarzających warunków nie prędko albo wcale nigdy się nie nadarzy. Prasa niemiecka tym razem dość przedmiotowo zapisała te wypadki, wstrzymując się od zwykłego w niej kruszenia kopii w obronie dr. Gregra i dr. Sladkowskiego. Tem wyświadczyła Młodoczechom w tej chwili daleko lepszą przysługę aniżeli dawnemi obronami. Tego jeszcze tylko potrzeba Młodoczechom, ażeby dumni ich przeciwnicy wytknęli im sympatye organów, które nawet w pierwszych nekrologach o Palackim nie mogły całkiem zapanować nad namiętnością polityczną i pofolgowały całkiem niewłaściwej w podobnych wypadkach pochopności do rekryminacyi.

Tym razem ma rząd węgierski na prawdę układać projekt o reorganizacyi izby magnatów. Niema pewnie w Węgrzech ani jednego myślącego człowieka, któryby zadowalał się dzisiejszą organizacyą izby magnatów. Sama ta izba, która długo nie chciała słyszeć o zmianie składu swojego i zazwyczaj na każdy głos podniesiony w tej sprawie w izbie deputowanych odpowiadała jakąś zarozumiałą demonstracyą, dziś nie będzie stawiać oporu nawet gabinetowi z Tiszą jako ministrem-prezydentem na czele. Instytucya, która się widocznie przeżyła i zamiast być czynnikiem twórczym w pracy parlamentarnej, nadto często odgrywa rolę hamulca, musi uledz przekształceniu w chwili, gdy Węgrzy nauczeni doświadczeniami smutnemi wyrzekają się z prawdziwem bohaterstwem politycznem niejednej drogiej sobie mrzonki, niejednej tradycyi zastarzałej uważanej za źródło moralnej siły narodowej. Rząd węgierski ma myśleć o takiej reorganizacyi izby magnatów, ażeby zasiadali w niej obok panów przez monarchę powołanych, także głosami wybrani na jeden okres wyborczy przez izbę deputowanych z jej grona na wzór dożywotnich senatorów francuskich. Wahalibyśmy się nazwać ten pomysł szczęśliwym, bo trudno go pogodzić z charakterem izby wyższej, która ma być warownią rozsądnego konserwatyzmu, niejako regulatorem nawy parlamentarnej w chwili, gdyby ją zapędy radykalne deputowanych popychały na drogę niebezpieczną. Dla Francyi ta kategorya senatorów była jednym z warunków, pod któremi frakcye monarchiczne zdecydowały się głosować za projektem dzisiejszej konstytucyi francuskiej. Senat francuski niema zresztą charakteru izby wyższej w właściwem tego słowa znaczeniu, więc tam nie razi taki sposób mianowania członków.

Niemiecka sprawa kolejowa ucichła, ale że ta cisza nie jest bynajmniej odwrotem ks. Bismarcka z pozycyi groźnej dla samodzielności państw południowo-niemieckich, o tem nikt nie wątpi, kto uważnie śledził postępowanie kanclerza w innych równie doniosłych sprawach, które mimo najzaciętszego oporu na samym wstępie załatwił ostatecznie tak, jak sobie w pierwszej chwili postanowił. Ks. Bismarck przeniósł hasło: *sic volo, sic jubeo* na pole parlamentarne i umie wytrwać przy niem z zupełnym skutkiem mimo wszelkich sarkań i pozornej opozycyi stronnictwa narodowo-liberalnego, które tak niedawno bo w sprawie noweli karnej dowiodło, że jego zapędy opozycyjne nawet przeciw antiliberalnym pomysłom kanclerza są tylko przemijającym objawem złego humoru i na seryo nigdy nie mogą być brane. Jeżeli tak się stało w sprawie noweli karnej, to cóż dopiero mówić o sprawie kolejowej, w której większość parlamentarna stanęła od razu po stronie ks. Bismarcka. Opinia publiczna w państwach związkowych zapomniała na chwilę o sprawie kolejowej a raczej chciała zapomnieć i łudzić się nadzieją, że dzisiejsza cisza jest początkiem jeżeli nie całkowitego zaniechania pomysłu centralizacyjnego, to przynajmniej bardzo długiego odroczenia. Z tych marzeń obudzić ją powinien niedawny głos inspirowanego organu berlińskiego, który zapisując nominacyę nowego prezydenta urzędu kanclerskiego na pruskiego ministra, wspomniał bez ogródek o hegemonii, należącej się Prusom w państwie niemieckiem. Ściśle rzecz biorąc, powiedzenie to jest najsłuszniejsze pod słońcem i nikogo nie powinno dziwić. Czy za podstawę weźmiemy liczbę głosów, jakiemi Prusy rozporządzają w radzie związkowej, czy ich siłę w porównaniu z innemi państwami związkowemi, czy wreszcie ich tradycye i zasługę około zjednoczenia narodowego, w każdym razie prawo Prus do hegemonii jest niezaprzeczone. To tylko zasługuje na uwagę, że dotąd nigdy nie pisano tak otwarcie o hegemonii w organach uchodzących za inspirowane, a zwłaszcza unikano tego starannie w chwili, gdy na porządku dziennym stała sprawa nawet z mniej wybitną dążnością centralizacyjną jak sprawa kolejowa. Jestto w każdym razie postęp, i widzielibyśmy w tem nawet otwarty zwrot nieprzyjaźny w obec państw związkowych, gdyby nie ta okoliczność, że ks. Bismarck kilka razy wyparł się tak uroczyście wszelkich stosunków z prasą wrzekomo inspirowaną, a tem samem utrudnił niezmiernie oryentowanie się w jej głosach i dążnościach.

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku republikańscy deputowani we Francyi urządzają wielki bankiet w dniu urodzin generała Hoche'a. Nie braknie tam pewnie mów politycznych, choć Gambetta syt podróży i zaszczytów krasomowczych oszczędza siebie coraz widoczniej, pozostawiając wolne pole popisu mowcom *minorum gentium*. Republika nie potrzebuje teraz tak wytężonej a nawet hałaśliwej agitacyi, jaką sam Gambetta prowadził za panowania dawnego Zgromadzenia narodowego. Republika jest teraz obwarowaną tak, że jej przeciwnicy nie myślą o atakach a tem samem nie wyzywają republikanów do hałaśliwego okazywania swojej czujności i gotowości do walki. Mimo to wszystko bankiet wersalski będzie głośnym i obfitym w mowy polityczne. Choć minister wojny odmówić miał prośbie komitetu, ażeby znakomitości wojskowe zostały przez niego zachęcone do wzięcia udziału w bankiecie, armia francuska znajdzie tam mowców, którzy wynosić ją będą pod niebiosa. Republikanie niedowierzają jeszcze ciągle usposobieniu armii, więc przy każdej sposobności podnoszą ofiary, jakie pod ich panowaniem kraj ponieść musiał dla niej. Republikanie uporali się rzeczywiście z reorganizacyą armii daleko prędzej i lepiej, aniżeli się spodziewano. Ze dotąd republika nie wydała jeszcze takich generałów, jakim był ten, którego pamięć święcić mają w Wersalu, to łatwo możnaby usprawiedliwić, ale jeszcze łatwiej wyzyskać na utarty temat, że republikańska forma rządu nie sprzyja rozwojowi militarnemu i nie jest zdolną do odzyskania francuskiej sławy wojennej. Dalekо prędzej mogą się już republikanie uporać z ulubionem twier-

---

KIEF

IV.

Równość demokratyczna tutejsza, jakiekolwiek bądź są jej powody, podobała się nam zawsze i ze skwapliwością korzystaliśmy z każdej sposobności, która ją w całej jej pełni oglądać pozwalała. „Kotylio“ i „konszyna“ co kilka dni tracą wyłączny przywilej zabawiania towarzystwa, i ktoś ze sąsiadów wysyła gońców do znajomych we wszystkich dzielnicach miasta, zapraszając do siebie na wieczór. Zaprosiny takie decydują się prędko, bez żadnych przygotowań, wielkich nie pociągają kosztów ani nie wystawiają zaproszonych a zwłaszcza płci pięknej na kłopoty toalety.

W małą godzinę całe rodziny są gotowe — i oto zwolna dom zapraszającego poczyna się zapełniać gośćmi i ożywiać się gwarem jak rój pszczelny. Izby bawialne, gdzie zwykło się przyjmować odwiedziny, są dosyć obszerne, aby kilkadziesiąt osób pomieścić. Krzesła zabierają wiele miejsca, tam więc gdzie są, wynoszą je, a zgromadzeni siadają naprzód na długich sofach, a gdy te zapełnione, dwoma i trzema rzędami jak kto może u ich podnóża na dywanach.

W jednym z czterech rogów, również na ziemi, sadowią się artyści i zabierają się do ożywienia pieśnią i muzyką zaimprowizowanego wieczorka. Nie można odmówić ubiorowi oryentalnemu smaku i prawdziwego wdzięku, który zgadza się z powagą. Rozmaitość i żywość kolorów sukien, blask drogich kamieni i wymowna piękność polnego kwiatka; rysy twarzy godne nie raz dłuta mistrzów; gra wielkich czarnych oczu ocienionych długą również czarną jak heban rzęsą; ta mięszanina różnej płci wieku rzucona nieładem bez wymuszenia na różnowzore dywany, ma w sobie coś prawdziwie poetycznego i czarującego!...

To pyszny bukiet natury, który pod pięknem gorącem niebem Syryi wyrósł — na widok jego cofa się wyobraźnia poety w ubiegłe wieki i widzi źródła, z których tyle wyrosło arcydzieł starożytności. Całemi godzinami, przypatrywaliśmy się tej żywej mozajce, zmieniającej co chwila fantastyczny rysunek i dla widoku tego przebaczaliśmy muzyce hałaśliwej jej monotonność, nielitościwie rozdzierającą uszy nasze, utworzone widać inaczej, skoro nie mogą pogodzić się z harmonią wschodnich rapsodów i przyzwyczaić się do niej.

Nic nam nie zostało z utworów starożytnej greckiej muzyki; musiała ona jednak na równi iść z poezyą. Jak poeci walczyli między sobą o wieniec laurowy, który przysądzało liczne zgromadzenie słuchaczów, tak i mistrze muzyki ubiegali się o palmę harmonii i była prawem przepisana kara na artystów, którzy biegłością palców, przeładowaniem technicznych trudności instrumentu wpływali na sąd słuchaczów i to najlepszym jest dowodem, że muzykalny geniusz Grecyi chciał zachować w czystości pieśń i przeznaczał nagrodę tylko dla prawdziwego i głębokiego uczucia, które piękne w prostocie swojej, aby się podobać i czarować, nie potrzebuje uciekać się do niepotrzebnych kwiatów egzekucyi.

Jeżeli Syrja zatraciła charakter wielkiej oryentalnej muzyki, który się przechował tu i ówdzie po synagogach żydowskich, nie zachowała nic również, co mogła była przyjąć od Greków, pod których przeszła panowanie, których przyswajała sobie z językiem sztuki i obyczaje, bo harmonia muzyki jej dzisiejszej nie daje się pogodzić z pojęciem, jakie mamy o muzyce greckiej, sądząc ją po bogatej, pulsującej rytmami poezyi, której służyła za akompaniament. Długi, odwieczny ucisk rozmaitych podbojów tylko mógł stłumić w mieszkańcach niegdyś wysoko ucywilizowanego Wschodu a mianowicie Syryi wszelkie uczucie muzyki i przygotować pustkowie, na którem rozsiadła się dzicz tonów przyniesiona z krajów Saleh-el-dinów i Timur-lenków.

Przed takiem to zgromadzeniem, które tak łatwo jakby za uderzeniem czarnoksięzkiej laski, w jednej chwili zjawia się pod dachem Amfitriona, kiedyś w ubiegłych zamierzchłych wiekach musieli wieszcze i muzycy rozsiewać swe perły; przed takiem to jeszcze dzisiaj włoski improwizator opiewa miłość, wywołuje łzy lub serdeczny śmiech wesela. Nie pytajmy się, czy muzycy i poeci Syryi pojmują powołanie swoje i odpowiadają mu choćby w części; nie chcemy psuć wrażenia poetycznego, jakie sprawia w nas ten widok malowniczo ugrupowanego całego społeczeństwa, gdzie wszyscy się mięszają swobodnie, wesoło, bez względu na stan, na zamożność; gdzie się zacierają wszelkie różnice i żałować nam każą, że tak nie jest wszędzie.

Muzykę i pieśni przeplatają tańce, dla których zostaje po środku salonu nieco miejsca; potrójna i poczwórna ściana gości chwieje się, wygina się i przechyla się do sof opartych o mury; *narbicze* nargilów, jak różnokolorowe węże długiemi ciałami leżące na dywanach i rogóżkach, kurczą się i kilkoma skrętami owinąwszy szyję nargili zostawiają wolną arenę dla tańczącej pary.

Mężczyzna wybrawszy sobie tancerkę, zwykle wymawiającą się, po długich prośbach nakłania ją do przyjęcia zaproszenia i staniecia naprzeciwko siebie; często jednak prośba tancerza nie jest dostateczna (to panny zwykle tak są nieubłagane) i pan domu, pani lub ktoś z towarzystwa bierze dopiero zaproszoną za obie ręce, podnosi ze siedzenia i wyprowadza na arenę.

Poważnym krokiem porusza się przed sobą para tańcujących powiewając zlekka chustką trzymaną na wysokości głowy; mężczyźni zewsząd przyklaskują w takt za bębenkiem, a okna i drzwi zapełniają się głowami ciekawej służby gości i domu. Po kilkuminutowej majestatycznej tej przechadzce, zwolna uderza się coraz silniej w struny i bęben i rytm muzyki puls swój przyspiesza, a za nim i nogi tancerzy suwają się prędzej; to *crescendo* coraz wyraźniejsze dochodzi do pełni, rytm gubi się w szybkości i nogi już nie mogą za nim wydążyć i drepcą prawie w miejscu, a ręce przyklaskujących rozbiegają się szeroko i zbiegają z dłońmi na wyścigi z palcami grajków szalenie skaczących po strunach, aż nareszcie z gorącej tej wrzawy muzyki i bębna wystrzela piorun oklasków zagłuszający wszystko. Nogi się zatrzymały, taniec się skończył...

Po małej chwili odpoczynku inna para zabiera miejsce pierwszej i tak dalej, bo było-

dzeniem bonapartystów, że tylko cesarstwo może wskrzesić zachwiany dobrobyt ludności. Biorąc rzeczy sprawiedliwie i bezstronnie trzeba przyznać, że i na tem polu republika wykazać się może znacznym a ciągłym postępem. Ostatnie budżety i olbrzymie operacye kredytowe państwa podniosły dziś finansowe znaczenie Francyi niemal na to samo stanowisko, jakie zajmowała przed wojną.

SPRAWY MONARCHII

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało wspólnie z ministerstwem wyznań i oświecenia tudzież z ministerstwem sprawiedliwości rozporządzenie co do zawierania związków małżeńskich przez izraelitów zamieszkałych po za obrębem izraelickich gmin wyznaniowych. Rozporządzenie to zawiera następujące ważniejsze postanowienia:

Izraelici mieszkający po zaobrębem siedziby izraelickiej gminy wyznaniowej mają w sprawach małżeńskich, jako to: o zapowiedzie, o śluby tudzież o rozwody, zgłaszać się do gminy wyznaniowej, położonej najbliżej ich miejsca zamieszkania Właściwa władza krajowa oznacza i ogłasza obręb działalności pewnej izraelickiej gminy wyznaniowej. Za zapowiedzie i śluby takich izraelitów mogą gminy wyznaniowe pobierać opłaty; wysokość tych opłat oznacza władza krajowa.

— Statystyczny oddział c. k. ministerstwa handlu ogłasza rezultat ruchu pocztowego w obrębie monarchii austryacko-węgierskiej w r. 1875. W tym roku nadano na pocztach do przesyłki: 163,242.413 frankowanych, 6,033.650 niefrankowanych listów. 21,428 331 kart korespondencyjnych, 19,793.522 druków, 5,577.875 próbek towarowych i 26,254.907 listów wolnych od opłaty porta, razem 242,330.698 sztuk. W tej liczbie było 14,875.931 listów rekomendowanych. Prócz tego przewiozły poczty 4,192.214 pakietów zwyczajnych, ważących 15,401.074 kilogramów; 23,747 917 przesyłek pieniężnych i wartościowych w kwocie 4,004,438.247 zł.

— Zmarły przedwczoraj wspólny minister skarbu Ludwik baron Holzgethan był c. k. tajnym radcą, kawalerem orderu żelaznej korony pierwszej klasy, komandorem orderu Leopolda i dożywotnim członkiem izby panów. Urodził się 1 października 1810 w Wiedniu. W roku 1831 wstąpił zmarły do służby państwowej, w r. 1850 został radcą skarbowym w Weronie, w r. 1852 awansował na prezydenta skarbowego w Wenecyi z tytułem radcy ministeryalnego. W r. 1855 wyniesiony został br. Holzgethan w stan szlachectwa a w r. 1865 w stan baronostwa. W r. 1860 otrzymał godność tajnego radcy a w r. 1870 został ministrem skarbu. Po ustąpieniu hr. Hohenwartha poruczono br. Holzgethanowi prowizorycznie prezydenturę gabinetu. W r. 1872 został br. Holzgethan wspólnym ministrem skarbu. Małżonka jego Augusta, z domu Plener, umarła w roku 1870.

— Fmporucznik br. Schönfeld, nowomianowany szef sztabu generalnego, zgromadził d. 12 b. m. korpus oficerski tego sztabu i powitał go serdeczną mową. Podniósł on, że nie objął on tak wysobiego urzędu na to, ażeby zmienić lub znieść istniejący porządek, lecz na to, ażeby wykończyć i uzupełnić dzieło tak świetnie rozpoczęte przez swego poprzednika. Jedynem życzeniem jego jest, ażeby tak cały korpus sztabowy, jakoteż pojedyńczy członek tego korpusu spełniał swe zadanie tak, iżby całość, t. j. armia i ojczyzna odniosły jak największe korzyści. Br. Schönfeld podniósł przy końcu swego przemówienia, że wstąpi w ślady swych poprzedników Hessa, Ramminga i Johna, i że nie wymaga od swych podwładnych czczych słów, lecz czynów.

— Stronnictwo liberalne sejmu węgierskiego uchwaliło na konferencyi w dniu 11 b. m. odroczyć sejm w d. 20 b m. Przed odroczeniem mają był jeszcze załatwione ustawy o zaokrągleniu municypiów, o zmianie niektórych postanowień koncessyi danej na budowę drogi żelaznej Temeswar-Orsowa, o wykończeniu budowy drogi żelaznej Kronstadt-Tömös i zabezpieczeniu listów zastawnych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Manifest patryotów muzułmańskich.)

Dziennik konstantynopolitański *Stamboul* ogłasza ciekawy manifest, rozesłany jeszcze na dniu 9 marca b. r. przez grono patryotów tureckich do najznakomitszych mężów stanu w Europie. Manifest ten otrzymali Disraeli, Derby, Granville, marszałek Mac-Mahon, Gambetta, Thiers, ks. Bismarck i Visconti-Venosta. Na wstępie tego dokumentu usprawiedliwiają się autorowie, dlaczego nie podpisują swych imion pod dokumentem, lecz ukrywają się pod ogólnem mianem patryotów muzułmańskich. Nie pochodzi to z obawy przed niebezpieczeństwem, lecz w celu zachowania ojczyźnie garstki liberalnych mężów, którzy są jeszcze w stanie oddać usługi mocno skołatanemu krajowi. Byłoby już wreszcie czas przedstawić źle poinformowanym gabinetom europejskim w prawdziwem świetle sprawy tureckie. Nota ministra austryackiego jest nowym dowodem mylnego wyobrażenia o tych stosunkach. Stronnicza opieka, jakiej nota ta wymaga dla ludności chrześcijańskiej, oburzyłaby żywioł muzułmański, nie pomogłaby chrześcijanom i właśnie zamknęłaby drogę pomyślniejszej przyszłości. „My wszyscy — są słowa memoryału — znosimy tu równy ucisk. Przyczyny naszego rozpaczliwego położenia nie leżą w nienawiści i antagonizmach poszczególnych ras, lecz w niesprawiedliwym rządzie, przygniatającym przeszło 30 milionów mieszkańców. Gdyby Turcya posiadała dobry rząd, zamiast być zależną od dziwactw jednego człowieka, którym jest sułtan, nie byłoby nawet mowy o walkach religijnych i narodowościowych. Zamiast despoty, który na seryo ma się za namiestnika Boga, potrzeba nam rozumnego monarchy, przy którego boku znajdowałaby się Izba obradująca. Wszak w koranie napisano: „Wierni mają być rządzeni przez Zgromadzenie narodowe.“ Błędem jest, jakoby Turcya nie była zdolną do rządów liberalnych; przeciwnie koran przepisuje, że sułtan ma być złożony z tronu, jeżeli źle rządzi. Ten wypadek zachodzi obecnie. Nieograniczona rozrzutność, okrucieństwa i namiętność prześladowania „tego nędznego szaleńca“ *(misérable fou)* są przyczyną naszego okropnego stanu finansowego. Za rządów Abdul-Azisa zaciągnęła Turcya 6 miliardów franków długu, z których ani szeląg nie był obrócony na korzyść kraju.“ Następnie rozwodzi się memoryał bardzo szeroko nad złym stanem wszystkich urządzeń publicznych, pochodzącym ztąd, że sułtan trwonił i trwoni wszystkie dochody państwowe na cele nieprodukcyjne i zbytkowe, aby zaspokoić tylko swoją chorobliwą wyobraźnię. Nie buduje dróg, ale natomiast buduje więzienia, w których jęczy przeszło 40.000 najlepszych obywateli kraju, a są to po większej części wierzyciele skarbu tureckiego. W tym składzie rzeczy zredukowano procenta długu państwa na następujące pięć lat na 50% Sułtan posiada 8 milionów renty państwowej, lecz nawet o tem słyszeć nie chce, ażeby haniebna ta redukcya i do niego się odnosiła, a jakkolwiek bank turecki wypłacił sułtanowi tylko 5%, to resztę musiało mu przecież dopłacić ministerstwo skarbu. Gdyby gabinety europejskie zdecydowały się poprzeć przez swoich reprezentantów stronnictwo czynu, na którego czele stoi Midhat basza, mogłoby wszystko jeszcze zmienić się na lepsze.“ W memoryale wystosowanym do angielskich mężów stanu, dodano jeszcze następujący ustęp: „Ambasador rządu angielskiego, gdyby nas chciał poprzeć, wystarczyłby nam za wszystkich. Niechajby nam pomógł zaprowadzić konstytucyę, którąby poskromiła bezrozumny despotyzm sułtana. W takim razie może mogłoby się obejść bez detronizacyi. Nie mamy tu na myśli wzorowego parlamentu, lecz organizacyę, któraby do pewnego przynajmniej stopnia utworzoną była na wzór konstytucyi angielskiej. Oby Europa nie odmówiła nam swojego poparcia w dziele uspokojenia namiętności; przedewszystkiem rząd angielski mógłby nam wyświadczyć nieocenione przysługi. Precz z rządem, który w haniebny sposób krew nam wysysa, i niechaj zawita rząd liberalny, a kraj nasz podźwigni się i zapanuje w nim praca, spokój i dobrobyt.“

(Korespondencya turecko-serbska.)

Przed kilkoma dniami doniósł telegram, że rząd turecki wystosował „grzeczne zapytanie“ do rządu serbskiego, jaki cel mają zbrojenia się Serbii. Pytanie to tak opiewało: „Zapewnienia Waszej Excelencyi rozprószyły obawy, wywołane znacznemi uzbrojeniami Serbii. Tymczasem uzbrojenia te przybierają co raz większe rozmiary a armia serbska jest gotową do wystąpienia do boju. W. Porta nie może obojętnie przypatrywać się temu stanowi rzeczy, który narusza spokój w prowincyach, tem bardziej, że ewolucye wojsk serbskich zwiększają obawy. Sułtan mając na względzie sytuacyę polityczną i życząc sobie utrzymać dobre stosunki W. Porty z rządem książęcym, polecił mi, ażebym urzędownie prosił Waszą Excelencyę o otwarte, dokładne i bezpośrednie oświadczenie co do powodu i wyraźnego celu wzmiankowanych uzbrojeń“.

O odpowiedzi serbskiej na powyższe zapytanie tak pisze *Pol. Corresp.*: „Po kilkudniowych naradach zgodziło się ministerstwo, jaką ma dać odpowiedź na zapytanie W. Wezyra Odpowiedź odeszła d. 9 b. m. telegrafem na ręce pełnomocnika Serbii w Stambule, radcy stanu Magazynowicza, który według wszelkiego prawdopodobieństwa wręczył odpowiedź rządu serbskiego 10 b. m. Z pewnego źródła donoszą, że odpowiedź ta daną jest w duchu pojednawczym z wyrazem najszczerszego i kategorycznego oświadczenia, że rząd serbski nie myśli zakłócać pokoju. Szczególny nacisk położono na następujące punkta: Serbia *de facto* nigdy nie myślała o uzbrojeniach. To, co W. Porta nazywa uzbrojeniami, jest tylko wykończeniem wojskowej organizacyi sił zbrojnych, krajua zatem pracy, która rozpoczęta w roku 1863, zmierza tylko do przeprowadzenia zasady powszechnej służby wojskowej. Nominacye oficerów odpowiadają normalnym potrzebom urzeczywistnionego systemu obrony kraju. O wojnie i zagrożeniu nienaruszalności granic państwa tureckiego nie myślano wcale, gdyż utrzymanie tych granic państwa tureckiego leży w interesie samej Serbii, jak to przed laty na poważnem miejscu ze strony serbskiej zostało oświadczonem. Tymczasowe obsaczenie granic nieznacznemi siłami zbrojnemi spowodowanem było nadzwyczajnemi stosunkami w prowincyach sąsiednich, które żelaznym obręczem otoczyły Serbię. Zdarzały się także, zapewne mimo woli W. Porty, naruszenia granicy serbskiej, które trzeba było odeprzeć. Zresztą rządowi serbskiemu zależy wiele na uregulowaniu pewnych trudności; w tym celu wyszle rząd książęcy specyalnego pełnomocnika do Stambułu. Rząd serbski życzy sobie stale i niezachwianie zachować jak najlepsze stosunki z dworem stambulskim.“

Nie ulega żadnej wątpliwości, że odpowiedź ta zadowoli rząd turecki. Nie wiadomo jeszcze, kto wysłany zostanie w misyi, o której mowa. Może być, że sam Ristics uda się do Konstantynopola.“

(Doktor Dickson o śmierci Abdul Azisa.)

Dr. E. D. Dickson, lekarz ambasady angielskiej w Perze, nadesłał dziennikowi *Stamboul* pismo następujące:

„Panie Redaktorze! Ze zdziwieniem czytałem w dzienniku pańskim z 5 b. m. opowiadanie o śmierci J. ces. Mości exsułtana Abd ul-Azis-Khana, w którem nazwisko moje złączono z faktami, zupełnie mi obcemi. Pragnąłbym sprostować to nieporozumienie, i upraszam Pana, byś zamieścił w szanownym dzienniku swoim następujące fakta, które sprawdziłem z okazyi ankiety, zarządzonej przez Jego Wysokość W. Wezyra w celu zbadania przyczyny śmierci Jego Ces. Mości. Abdul Azis umarł 4 czerwca około godziny pół do 10 rano wskutek upływu krwi z ran zadanych nożyczkami od haftu w okolicy zgięcia ramion Skóra i weny powierzchne (*superficielles*) na obu ramionach, weny głębokie na ramieniu lewem były przecięte, również arterya kubitalna Śmierć musiała nastąpić bardzo szybko.

Staranne obejrzenie ciała nie wykryło żadnego śladu gwałtu. Wyraz twarzy był spokojny, oczy i usta na pół otwarte. Skóra była czysta, blada, bezkrwista, bez śladu stłuczenia ani draśnięcia, śladów, bez których w razie walki albo napadu nie byłoby się obeszło. Rany były zębate, takie, jakie zadać mogły skrwawione nożyczki, które nam okazano. Kierunek ran był pionowy z zewnątrz ku wnętrzu, jest to kierunek naturalny rany, którą człowiek sam sobie zadać może, a nie rany zadanej ręką obcą. Kałużę krwi skrzeplej i dwa potoki krwi sprawdzono w miejscu, pokrytem dywanem trójkątnym w kącie pokoju, blisko okna. Dywan był na wskróś przesiąknięty krwią w miejscu, na którem Abdul Azis leżał. Okoliczność ta wyklucza przypuszczenie walki albo morderstwa i potwierdza dowód stwierdzony poprzednio brakiem wszelkiego draśnięcia i stłuczenia.

Od chwili zajęcia mieszkania w Czeraganie, exsułtan pozbawiony był, jak mi mówiono, wszelkiej broni i narzędzia, którem mógłby zadać sobie rany.

Ale rano w dniu śmierci, prosił w celu zrównania brody, o nożyczki, które mu matka posłała. Oddalił wtedy od siebie wszystkich, drzwi zasunął na rygiel i ostrzygł sobie brodę prawie zupełnie, z wyjątkiem wąsów, a następnie położył kres swemu życiu.

Sułtanka Walida mocno zaniepokojona długą ciszą w pokoju syna, kazała wysadzić drzwi i spostrzegła sułtana zbroczonego krwią i nieżywego.

Protokół spisany o tym smutnym fakcie potwierdza wszystkie powyższe szczegóły a oraz fakt, że Jego ces. Mość exsułtan Abdul Azis Khan umarł w skutek upływu krwi, spowodowanego ranami, które sam sobie zadał zapomocą nożyczek.

E. D. Dickson.

Konstantynopol 7 czerwca 1876.“

(List Abdul-Azisa do Murada V.)

Na kilka dni przed śmiercią napisał zmarły exsułtan następujący list do bratańca swego, sułtana Murada:

„Najj. Panie! Poleciwszy się Bogu, zdaję się na opiekę W. ces. Mości. Życzę Wam szczęścia z okazyi wstąpienia na tron, ubolewając, że niemogłem służyć narodowi tak, jak pragnąłem. Wasza Ces. Mość spodziewam się nie zapomni, że ja to przysposobiłem środki utrzymania potęgi i zachowania honoru państwa.

Proszę także dobrze rozważyć, że w dzisiejsze położenie moje wtrącili mnie żołnierze, których własną ręką uzbroiłem. Ponieważ zawsze starałem się nieść pomoc uciśnionym, proszę W. Ces. Mości, abyś mnie ocalił i wydobył z ciasnego ponurego mieszkania, w które mnie wsadzono, wskazując mi inne przyzwoite pomieszczenie.

---

by ubliżeniem, żeby jaka dama ze zgromadzenia nie miała być zaproszoną do tańca; na to pani domu ma zawsze baczenie. Po kilku tańcach muzyka milknie; gęściej wije się dym cygaretek; gwar i szept miesza się z bulkotaniem nargil; tu i ówdzie spadły rozpalony węgiel na dywan lub jedwabne *szalwale* (szarawary) zakołysze nagle całą ścianą siedzących; tace z ciastkami, likierem i osmażanemi w cukrze migdałkami krążą po salonie; matki wychodzą szukać dzieci, które tu i ówdzie po dywanach, sofach, rogóżkach przyległych izb i korytarzy śpią na ręku drzemiących służebnic.

Po takim powszechnym ruchu zmieniają się sąsiedztwa a z niemi gra kolorów i rysunek całej mozajki. Ruchliwe owe *intermezzo* trwa krótko i pieśń zagaja jakby nowy ustęp zabawy — poezya ustępuje tańcowi i nawzajem, i często spiew *muezinów* po meczetach przypomina zdumionemu towarzystwu, że czas jak potok płynie, i że to już dzień niedaleki wzywa wiernych synów Mahometa na modlitwę poranną.

Tak się bawią chrześcianie po miastach Syryi, gdzie dotąd turniury, krynoliny i paryzkie kirasy nie zdołały zapanować wyłącznie, co i dotąd przychodzi z trudnością, gdyż ta innowacya stroju pociąga za sobą rewolucyę w sposobie siedzenia, rewolucyę najtrudniejszą, bo tu żyć... to siedzieć... a siedzi się najwygodniej z podkurczonemi pod siebie nogami.

Zima przeszła nareszcie i wiosna, nieśmiertelna młodość powróciła na ziemię ze wszystkiemi swojemi cudami światła, barw i życia. Bóg odnawia wszystko; lazur nieba, słońce i gwiazdy zdają się być nie te same; morze nawet wygładziło wielkie swoje jak nieskończoność oblicze, i pozwala na jasnem swem zwierciadle przechadzać się lekkim chmurkom nieba i zaglądać promieniom światła w ciche przepaście swej głębi...

Ziemia i morze witają gościa i święcą jego powrót. Wiosna to miłość, to ruch, to wesele — i całe stworzenie gra wielki hymn radości; i gdzież jest człowiek, któregoby dusza nie zadrżała uderzona płodną potęgą światła i ciepła i nie czuła się porwaną w ten czarodziejski wir poezyi, nie pragnęła wznieść skrzydeł swoich do lotu, w chwili kiedy nawet wzgardzone, pełzające przedtem gąsienice przegryzają ciasne więzienia i wylatują w świat blasku i woni na skrzydłach, którym tęcza dała swe bogate kolory..

Miasto Europy na wiosnę wygląda jak mrowisko, z którego mrówki pracownice długiemi szeregami wylewają się na pola, na lasy; to cała ludność opuszcza mieszkania i idzie odżyć, idzie użyć wiosny..

W Syryi, wiosnę wszystko wita prócz — człowieka! Dla niego przyjście tej wielkiej epoki w całem stworzeniu oznajmia na stole pojaw sałaty, liścia winnego i karczochów, powrót natrętnych owadów i tęsknota płuc, które przeczuwając, że wszystko już oddycha szeroką piersią, rozszerzają się i wołają z rozpaczą: Powietrza, powietrza!

Żeby odetchnąć tem powietrzem, biedni mieszkańce najpiękniejszego pod słońcem kraju, ile to wam potrzeba zachodów i trudu! Tylko na wiosnę rośnie trawa; wszystkie konie, muły i osły są na zieleninie, na czyim więc grzbiecie wygodnie odbyć drogę na wieś, za miasto? Pięćset poruszeń naprzód lewą nogą i tyleż prawą! ale gdzie znaleść dwie męzkie lub żeńskie nogi, któreby nie spuchły na samą tylko myśl podobnej odległości — a zresztą któż z dobrej familii, któż *comme il faut*, chodzi piechotą? Trzeba czekać aż powrócą osły z pastwiska, a wiosna tymczasem idzie, idzie... i dla wielu nie powróci więcej!

Latakia, w maju.

KAROL BRZOZOWSKI.

Gratuluję wam raz jeszcze, że korona przeszła napowrót do rodziny Abdul-Medżida Khana".

Abdul-Azis.

KRONIKA

— **Wysoki Zamek.** Z powodu nieprzestrzegania tylekrotnie od Magistratu wydanych przestróg i zakazów szybkiej jazdy drogą na plantacyach góry Franciszka Józefa, i wynikających ztąd niedogodności dla wszystkich, którzy pragną używać tych plantacyi jako miejsca do przechadzki i użycia świeżego powietrza, postanowiła reprezentacya miejska uchwalą z dnia 20 kwietnia 1876 r. zamknąć bezwzględnie pomienione plantacye dla jazdy. W wykonaniu tej uchwały, zostaną plantacye rzeczone z dniem 15 czerwca 1876 dla jazdy zamknięte. Magistrat zawiadamia o tem z uwagą, iż pozostaje otwartą dla jazdy odpowiednio urządzona droga na południowym stoku góry u podnóża kopca wiodąca od ulicy Teatyńskiej na lewo po przed bramę tryumfalną i prochownię wojskową ku kawiarni i restauracyi, zaś na stanowiska dla powozów urządzono odpowiednie miejsce przy drodze tej w pobliżu kawiarni.

* **Konfiskata.** Dzisiejszy nr. 135 *Gazety Narodowej* został skonfiskowany przez c. k. Prokuratoryę państwa.

* **Ofiara wypadku.** Ilko Góral, murarz ze Zboisk, zatrudniony przy budowie nowej kamienicy pod l. 33 przy ulicy Skarbkowskiej, został przedwczoraj cegłą, która mu na głowę spadła, tak mocno uszkodzonym że czując się chorym oddalić się musiał do domu. Wczoraj przywieziono go do szpitala; rana się bowiem pogorszyła tak dalece, iż zachodzi obawa o jego życie.

* **Znalezione korale.** Dawid Nakiel kupiec pod l. 8 przy ulicy Serbskiej, złożył wczoraj w policyi siedm sznurków korali, które znalazł na Targowicy zboża, a po które nikt dotychczas się nikt nie zgłosił.

— **Pogrzeb śp. Karola Wernera,** który się odbył pozawczoraj, zgromadził niemal wszystkie stany ludności lwowskiej, które pospieszyły oddać ostatnią usługę powszechnie znanemu i zasłużonemu obywatelowi miasta. Nad grobem przemówił pastor ewang. Teodor Schneider po polsku, i w mowie pełnej rzewnego uczucia, a wygłoszonej poprawnym i czystym językiem, podnosił zasługi zmarłego około miasta i gminy ewangelickiej lwowskiej.

*** **Banda opryszków.** Przy sposobności obławy na sprawców licznych kradzieży koni, ostatniemi czasy dokonanych w powiecie brodzkim, przytrzymali żandarmi w lasach smoleńskich pod Brodami złodzieji Nazarka Kundla i Mikołaja Szuniewicza, pochodzących z Brodów, z trzema końmi przywiązanymi do sosny, o których aresztowani podali, że skradzione zostały za granicą rossyjską. Dalej wachmistrz żandarmeryi Paryłowski wykrył także wspólników tych złodzieji: Chaima Wunscha, dzierżawcę karczmy, tudzież Ahrahama Pasternaka. Wchodzili oni w układy ze sprawcami kradzieży o odkupienie skradzionych koni i udzielali im rady co do przechowywania tych koni. W ich też mieszkaniu przytrzymano niejakiego Mojżesza Finkelsteina z Brzeżan, znanego także ze złodziejskiego rzemiosła, który, jak się zdaje, miał przeznaczenie zajęcia się dalszym transportem skradzionych koni na targi w głębi kraju. Z wymienionych opryszków znany jest szczególnie Nazarko Kundel, jako indiwiduum nader zuchwałe. Kundel należał poprzednio do bandy złodzieji Józefa Taworowskiego, obwinionego o rabunek i morderstwo, a według pogłosek zbiegłego przed czterma tygodniami z więzienia w Krzemieńcu. Przy rewizyi znaleziono przy nim witrych do otwierania pęt końskich, batóg skórzany, kłębek szpagatu i dwa małe kluczyki, dalej sznur z kutasikiem, jak mnisi noszą, szkaplerz, 7 różnych kluczów, 30 sztuk zdawkowej monety rossyjskiej i koszulę krwią zbroczoną, tudzież ostry kończasty nóż skrwawiony, pilniki i obcęgi. Sprawdzono następnie, że w tygodniu świąt Wielkanocnych, Nazarko Kundel, Wasyl Nazarczuk, Józef Wojtków i Mikołaj Szuniewicz udawali się za granicę, gdzie w spółce z tamtejszymi opryszkami w okolicy Krzemieńca popełnić mieli rabunki i znaczniejsze kradzieże w kościołach; sprawdzono dalej, że Józef Wojtków z tej wyprawy nie powrócił, lecz tam zabity został, a to podług utrzymującej się pogłoski, przez swoich wspólników, z przyczyny jakoby niezgadzania się na równy pomiędzy wszystkich podział łupów. Na Nazarka Kundla pada szczególniej podejrzenie o zamordowanie Józefa Wojtkowa, a ponieważ nie mógł on wykazać się co do poprzedniego swego zatrudnienia i pobytu, zostaje także w podejrzeniu, że dnia 3 maja b. r. należał także do kradzieży 9 koni, popełnionej w Pieniakach, i że miał jeszcze trzech wspólników, których razem z końmi żandarm posterunku Podkamienieckiego spotkał lecz nie zdołał przytrzymać w polu pod Czepielami, a to z powodu ciemnej nocy; złodzieje bowiem dosiadłszy koni na głos żandarma pierzchnęli, a posłane za nimi strzały pozostały bez skutku. Wszystkich na wstępie wymienionych opryszków odstawił do sądu brodzkiego wachmistrz żandarmeryi Paryłowski, którego gorliwość i sprawność okazana w wyśledzeniu związku złodzieji tutejszych z zakordonowymi i doraźne wychwytanie bandy, na wszelkie zasługują uznanie. Konie i rzeczy odebrane od aresztowanych znajdują się także w sądzie brodzkim.

— **Szkoła snycerska w Zakopanem.** Z ogłoszonej świeżo odezwy wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego dowiadujemy się, że Towarzystwo to korzystając z gotowości młodego snycerza górskiego Macieja Marduły, wykształconego już w rzeźbiarstwie i snycerstwie, postanowiło popierać wszelkiemi siłami założenie szkoły snycerskiej w Tatrach i w tym zamiarze godnym najżywszego poparcia ze strony ogółu, przyjmować będzie wszelkie dary na rzecz tejże szkoły, mianowicie wzory górskich robót snycerskich, choćby w odłamkach tylko

— **O znalezieniu rogu wielickiego** piszą do *Czasu* z Wiednia. Róg górników wielickich został znaleziony. Policya wiedeńska wezwana podobno przez prof. Łepkowskiego z Krakowa, korzystała z poszukiwań i dochodzeń wywołanych procesem Weiningera. Otrzymawszy pozwolenie przejrzenia zbiorów prywatnych zwracała wszędzie uwagę na róg wielicki, którego posiadała fotografię; jakoż znaleziono go w zbiorze Rotschilda. Ten zeznał, iż nabył go w handlu starożytności w Wiedniu p. Picka, który utrzymuje, iż kupił go od dwóch Polaków i żądał od nich wylegitymowania się, w skutek czego jeden zostawił bilet osoby znanej w Krakowie, ale dziś już zmarłej, a która podobno w Wiedniu wcale nie była. Wiadomości te posłano już podobno władzom krakowskim; są one oczywiście nie zupełnie dokładne, gdyż śledztwo jest w toku, a co najważniejsza, że jak słyszałem, policya jest podobno na tropie sprawcy. Zwracają tu uwagę na tę sprawę, gdyż wplątanie Rotschilda mimo jego woli, zajmuje stolicę. Dziwią się tylko, iż pierwotne dochodzenie przedmiotu tak wielkiej wartości zostało tak łatwo zaniechane.

— **Klęska gradowa** wielkich rozmiarów dotknęła dnia 12 b. m. wyspę dunajową Schütt na Węgrzech. Ziarna gradu ważyły po hektogramie.

— **Z powodu nawalnych deszczów** w okolicach górnego Dunaju, stan wód tej rzeki pod Wiedniem podniósł się nagle o 190 milimetrów nad normalny. Władze bezpieczeństwa już nawet zarządziły środki na wypadek powodzi.

— **Piorun** podczas gwałtownej burzy w okolicy Lugdunu d. 8 b. m. uderzył w obóz pod Valbonne, spalił trzy namioty, i trzech żołnierzy śmiertelnie a dwunastu lekko poraził.

— **Wypadek kolejowy.** W ostatnich dniach pod Valence we Francyi wykoleił się pociąg towarowy, przyczem pięciu ze służby kolejowej utraciło życie a kilku odniosło stłuczenia.

— **W napadzie rozbójniczym** wykonanym na wóz pocztowy pod Confanaro niedaleko Tryestu, o którym wczoraj donieśliśmy, podług późniejszych telegramów, konduktor został ciężko raniony.

— **Nieszczęśliwa wyprawa balonowa.** Jak donosi *Gaulois*, aeronautę Duruofa spotkał dnia 5 b. m. w Rouen taki sam wypadek, jakiego niedawno doznał już w Calais. W oczach 80.000 widzów wzniósł się balonem w górę w towarzystwie p. Wilfrieda Fonvielle, lecz już w wysokości drzew balon wichrem pochwycony wpadł na gałęzie i pękł w siedmiu miejscach. Nastąpiła scena przerażająca, oddech w piersiach zapierająca widzom. Balon zachwiawszy się zrazu, szybko następnie z wiatrem wzbił się w górę, ażeby później znów tem gwałtowniej opadać, aż wpadł na rzekę Sekwanę. Podczas tego żona Duruofa omdlała i wszczął się popłoch nie do opisania. Spuszczono natychmiast na rzekę łodzie i po największych wytężeniach zaledwie zdążono z pomocą rozbitkom, którzy lekko tylko się uszkodzili.

— **Piękna fundacya.** *Deut. Ztg.* dowiaduje się, że nowomianowany dyrektor austryackich telegrafów państwowych, hr. Wiktor Wimpffen, ofiarował 10.000 zł. na zawiązek funduszu emerytalnego dla kobiet, zajmujących posady przy tych telegrafach.

— **Statystyka zwierząt domowych** w cesarstwie rossyjskiem podług *Birży* wykazuje za rok ostatni następujące cyfry: bydła rogatego przeszło 21 milionów sztuk, owiec przeszło 44 milionów, nierogacizny około $9^1/_2$ milionów.

— **Ceremonia przypasania miecza** nowemu sułtanowi, jak wiadomo miała się odbyć w moszei Eyub. Dzieje tej moszei są następujące: W roku 672 oblegli Stambuł Arabowie; podczas jednej z wycieczek ich przeciw miastu poległ między innymi sławny wojownik Hazreti Eyub, przyjaciel i chorąży proroka, Mahometa. Zwłoki jego pogrzebane zostały w pobliżu murów miasta, później jednak grób jego został zapomniany. Otóż kiedy sułtan Mahomet II zdobył Konstantynopol, udał się do szeicha (uczonego) Achkiama Eddina Efendiego z prośbą, ażeby za Boskiem natchnieniem dociekł tajemnicy grobu świętego Eyuba. Szeich, o którym mowa, miał sławę człowieka wielkiej świątobliwości, gdy tedy wskazał miejsce pod murami miasta, na które, jak twierdził, sam Eyub we śnie go zaprowadził jako na grób swój, sułtan wspomniony kazał wznieść na niem wspaniałą świątynię, a szeich Achkiam Eddin musiał mu w niej uroczyście przypasać miecz Osmana.

— **Uczta starców.** W drugi dzień Zielonych Świątek odbyła się w restauracyi w Montrouge pod Paryżem, obchodzona tam co rocznie uczta starców liczących lat przeszło 80. Najmłodszy z uczestników liczył właśnie tyleż lat, najstarszy 98. Ośmiu zaproszonym nie pozwolił stanąć osobiście stan zdrowia, zebrało się przecie 29 staruszków, którzy razem dźwigali na swoich barkach ogromne brzemię 270 krzyżyków, czyli 2.700 lat. Mimo to panować miała w osobliwszem tem zebraniu serdeczna lubo nie głośna ochota, a facecyom i różnym „starym dziejom" nie było końca, gdyż każdy staruszek miał wiele, wiele do opowiedzenia, a niejeden wspominał zdarzenia zeszłego stulecia jako naoczny ich świadek. Uczta zakończona została toastem wzniesionym przez najstarszego wiekiem »na zobaczenie się za rok w tym samym lokalu«. Przed ucztą wszyscy uczestnicy parami udali się na mszę św., po wysłuchaniu której pewnym krokiem odbyli pochód przez alee Montrouge i Mallakoff. Niektórzy mieli na sobie strój skrojony podług mody z czasów ich młodzieńczych. Powszechne wywołało gratulacye, gdy jeden z uczestników, staruszek 84-letni, wyznał towarzyszom, że właśnie przed kilkoma dniami zawarł związki małżeńskie z panną 36-letnią.

— **Nowa klęska.** Z różnych okolic Lubelskiej guberni *Kur. Lub.* otrzymuje wiadomości, że nieznany dotąd gatunek robaków gładkich, podłużnych, koloru żółtego, niszczy posiewy kukurudzy amerykańskiej (końskiego zębu). Plantowanie tej rośliny rozpowszechniło się u nas w ostatnich latach ze względu na wielką pomoc, jaką kukurudza daje w przekarmieniu inwentarzy tem więc dotkliwszą może być klęska, o ile dotknie większe obszary. Czy w mowie będące robaki przybyły do nas wraz z nasieniem z Ameryki, czy też są miejscowego pochodzenia — specyaliści powinniby rozstrzygnąć — wpłynąć to może bowiem na dalsze zastosowanie tej rośliny w gospodarstwie. Gubernia Lubelska, o ile wiadomo, plantuje około 1000 morgów końskiego zębu. Przy sposobności przypomina ów dziennik, że i kartofle sprowadzone przed kilku laty z Ameryki, zaczęły podlegac chorobom do tego stopnia, że sprowadzanie ich musiało być przez władzę wstrzymane. W powiecie Konińskim zaś pojawiły się na polach żytem obsianych robaczki podługowate, z kształtu podobne do wszy bydlęcych, które uszkadzają kłosy żytne. W niektórych miejscowościach robaki te tak dalece zniszczyły kłosy, że gospodarze nie spodziewając się plonu, skosili żyto na paszę dla bydła.

— **W pozakrajowych zdrojowiskach,** jak donosi *Przegl. Lekarski*, wykonywać będą w roku bieżącym praktykę następujący lekarze Polacy: w Cieplicach czeskich dr. Karmin z Galicyi, w Franzensbadzie dr. Przeździecki z Warszawy, w Gleichenbergu dr. Czerwiakowski z Krakowa, w Goerbersdorfie dr. Sokołowski z Królestwa Polskiego, w Karlsbadzie dr. Hassewicz z Warszawy, dr. Hordyński z Brzeżan i dr. Rosenberg z Krakowa, w Lądku (Landek) dr. Ostrowicz, w Marienbadzie dr. Dobieszewski, w Nicei dr. Lubański, w Priessnitzthal posiada własny zakład hydropatyczny dr. Fraenkel, w Schinznach dr. Zurkowski, w Steinerhof posiada własny zakład hydropatyczny dr. Czerwiński.

Notatki literacko-artystyczne.

× **Obraz p. Siemiradzkiego.** Z Rzymu piszą do *Journal des Débats*: Wystawa obrazów urządzana corocznie w budynku przy Porta del Popolo w Rzymie, nie nastręczyła w tym roku nic godnego uwagi powszechnej, natomiast czujemy się w obowiązku zalecić obraz wystawiony w instytucie sztuk pięknych przy ulicy Ripertta. Ukazanie się tego znakomitego dzieła było wypadkiem, który żywe sprawił wrażenie na wszystkich warstwach publiczności rzymskiej. W obecnej chwili jest on głównym przedmiotem rozmów w towarzystwach tutejszych. Obraz ten wykonany został przez Henryka Siemiradzkiego, młodego malarza polskiego, urodzonego w Charkowie w roku 1843, którego ojciec umarł jenerałem w służbie rossyjskiej. Przedmiotu do obrazu dostarczył artyście ustęp z Tacyta, w którym wielki historyk opisuje prześladowanie chrześcijan obwinionych przez Nerona o spalenie Rzymu. »Do ich męczarni, pisze Tacyt, dodano urągowisko. Obwijano chrześcijan w skóry zwierzęce aby oddać ich na pożarcie psom, krzyżowano, lub palono ich nakształt pochodni dla rozprószenia ciemności nocnych. Neron przeznaczył ogrody swego pałacu na te widowiska.« Wzruszająca scena przedstawiona przez p. Siemiradzkiego zajmuje 5 metrów szerokości płótna i 2 metry 50 centymetrów długości. Po prawej stronie widać szereg męczenników obwiniętych w plecionki maczane w smole i przywiązanych sznurami do szczytu wysokich słupów uwieńczonych wieńcami kwiatów. Pierwszego męczennika górna połowa ciała znajduje się po za obrazem. Drugi męczennik, starzec z siwą brodą modli się wzniósłszy oczy ku niebu. Młoda dziewczyna spokojna i z wyrazem rezygnacyi zwraca się ku starcowi, który może jest jej dziadkiem, sząc mu ostatnie pożegnanie. Inni, mniej ciężko obwinieni, nikną w perspektywie Pod słupami stoją chrześcijanie skazani na katusze, kaci zaś przystawiają drabiny, aby zapalić te żywe pochodnie. Ogień już rozniecony; ktoś daje znak powiewając płachtą czerwoną: widowisko wkrótce się rozpocznie. Po lewej stronie, na wschodach zewnętrzych sięgających do wysokości gzemsów pałacowych skupił się tłum służby dworskiej. W dole na pierwszym planie pełno niewolników, kuglarzy, muzykantów i nierządnic oddających się orgii. Pomiędzy nimi dostrzedz można kilku senatorów uwieńczonych różami. Kobiety leją wino do kielichów, mężczyźni piją oczekując przyrzeczonej uroczystości. Takim jest, w krótkim zarysie, obraz p. Siemiradzkiego wywołujący niezmierne wzruszenie i ciekawość. Wielbią tu jego twórczość poetyczną, dzielne wykonanie pomysłu, poprawność rysunku, bogactwo kolorytu i głęboką znajomość obyczajów epoki. Według krążących wieści obraz ten ma być wysłany do Paryża.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

III.

(λ) W dalszym ciągu porannego posiedzenia dnia 11go b. m. obradowało zgromadzenie nad dalszemi wnioskami Wydziału, powziętemi na propozycyę prowincyonalnych stowarzyszeń.

Wniosek, aby towarzystwa zaliczkowe odniosły się do zarządów funduszów publicznych w sprawie lokacyi w towarzystwach zaliczkowych z nieograniczoną poręką, przyjęło zgromadzenie po ożywionej rozprawie z tym dodatkiem, „że poleca się Towarzystwom zaliczkowym, aby zdawały patronowi Związku sprawę z tego, jakie rezultaty odniosły ich usiłowania w tym względzie".

Na ostatniem posiedzeniu zgromadzenia w niedzielę po obiedzie odbytem zastanawiano się nad wnioskiem, aby Towarzystwa spożywcze, należące do Związku, przedłożyły patronowi źródła, u których artykuły zakupują.

Do powyższego wniosku wydziału Związku dodał p. Lang, delegat z Sambora wniosek, aby delegaci zajęli się tworzeniem towarzystw spożywczych a patron ma ułożyć statuta dla wszystkich podobnych towarzystw. Wniosek wydziału został przyjęty wraz z dodatkiem p. Langa.

Następny wniosek wydziału żąda od rad zawiadowczych Towarzystw zaliczkowych aby przynajmniej raz do roku określały *maximum* pożyczek.

Wniosek ten towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie został przyjęty bez rozpraw z dodatkiem p. dr. Zgórskiego, aby dyrekcye w swych sprawozdaniach rocznych umieszczały to *maximum*.

Dalszy wniosek wydziału opiewał: „Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że dyrekcye stowarzyszeń istniejących na podstawie ustawy z 9 kwietnia 1873 r. najskuteczniej działać mogą, jeżeli składają się z 3 członków i wszelkie statutem przekazane im czynności kolegialnie załatwiają". (Wniosek patrona).

Dr. Mally uzasadnił swój wniosek opierający się na doświadczeniu, że w wypadkach, w których urzędują tylko dwaj dyrektorowie, może zdarzyć się, iż nie zapadnie żadna uchwała przy sprzeczności zdań każdego dyrektora. Potrzeba więc koniecznie trzeciego dyrektora, któryby dyrymował. Wniosek powyższy został przyjęty po ożywionej rozprawie z dodatkiem p. Langa, aby stowarzyszenia wybierały także trzech zastępców dyrektorów.

Ostatni wniosek wydziału opiewał: „Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że dążenie do osiągnięcia zbyt wysokiej dywidendy sprzeciwia się zasadom stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych". (Wniosek patrona).

Dr. Zgórski postawił następujący dodatkowy wniosek: „Zgromadzenie wyrazi zarazem przekonanie, że wkładanie kapitałów tylko na dywidendy, jest niewłaściwem".

Hr. Jan Miączyński, delegat z Tyśmienicy sprzeciwia się tym wnioskom. Wy-

sokie dywidendy zachęcają do lokowania znaczniejszych kapitałów.

Zgromadzenie przyjęło powyższy wniosek wydziału z dodatkowym wnioskiem dra Zgórskiego, tudzież z wnioskiem pana Körbera, notaryusza z Glinian, że towarzystwa mają już w pierwszym roku swego istnienia wyznaczać płacę dla członków dyrekcyi.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiło Zgromadzenie do rozpraw nad budżetami Związku na r. 1876 i 1877, przedłożonemi przez dra Malego. Na pierwszem Walnem Zgromadzeniu w r. 1874 uchwalono, iż towarzystwa przystępujące do Związku opłacać będą tytułem wpisowego 10 złr. a następnie płacić będą co roku 1 procent od wpłaconych udziałów z tem jednak zastrzeżeniem, że opłata ta nie może być niższą niż 10 złr. a wyższą nad 100 złr. Wpisowe i opłaty roczne stanowią dochody Związku.

Dr. Maly ułożył budżet na rok 1876 według którego (od 1 lipca do 31 grudnia), wynoszą rozchody razem 605 złr.; pokrycie zaś tylko 312 złr. Niedobór wynosi tedy 293 złr.

Dr. Maly proponuje, ażeby ten niedobór pokryć tym sposobem, iż każde towarzystwo należące do Związku (jest ich razem 34) zapłaci ryczałtową kwotę 8 złr. 40 centów.

Nad powyższym budżetem wszczęła się bardzo ożywiona rozprawa.

Dr. Zgórski żąda podwyższenia płacy sekretarza z 300 na 350 zł. tudzież podwyższenia subwencyi dla Związku z 50 na 100 zł.

Del. Michałowski żąda podwyższenia płacy sekretarza na 400 zł. Del. Zbrożek sprzeciwia się wnioskowi dr. Malego, ażeby towarzystwa pokrywały niedobór Związku. Niektóre towarzystwa są tak ubogie, iż nie będą w stanie złożyć żądanej kwoty 8 zł. 40 ct.; tak n. p. towarzystwo zaliczkowe w Rudkach, które w roku zeszłym miało 6 zł. czystego dochodu.

Del. Lang popiera p. Zbrożka i stawia wniosek, ażeby niedobory Związku pokrywały tylko te towarzystwa, które wykażą się czystym dochodem nad 500 zł.

P. Romanowicz stawia następujący wniosek: „Zgromadzenie poleca patronowi, ażeby wniósł petycyę do Wydziału krajowego o subwencyę w kwocie 300 zł. na pokrycie niedoboru w r. 1876."

Przy głosowaniu przyjęto wszystkie wnioski dr. Malego co do wysokości budżeta na r. 1876, tudzież wniosek p. Romanowicza o sposobie pokrycia niedoboru. Jeżeliby wydział krajowy nie dał subwencyi, nałówczas ma być pokryty niedobór w sposób wskazany przez p. Lauga.

Na r. 1877 uchwaliło zgromadzenie po bardzo ożywionych rozprawach budżet w wysokości 1210 zł. Niedobór ma być pokryty przez towarzystwa, które wykazują iż miały więcej niż 500 zł. czystego dochodu. W przyszłym roku zostanie wystosowaną petycya do Sejmu o subwencyę w kwocie 1000 zł. nu utrzymanie delegacyj, któreby się zajęły organizacyą towarzystw zarobkowych i gospodarczych na prowincyi.

Po powzięciu uchwały, iż przyszłe walne zgromadzenie odbędzie się we Lwowie, zamknął przewodniczący II walne zgromadzenie Związku.

Stan zasiewów

w Galicyi wschodniej z końcem maja i początkiem czerwca b. r.

IV.

Z wyjątkiem kilku okolic stan grochu był dobry, mrozy nie zaszkodziły mu wiele. W okolicach Brodów, Zabłociec, Delatyna, Ułaszkowiec i Husiatyna, stan grochu był nawet bardzo pomyślnym i obiecującym — dobrym był w okolicach Sokala, Bełza, Uhnowa, Radziechowa, Kamionki Strumiłowej, Gajów, Lwowa, Bóbrki, Brzeżan, Gródka, Mościsk, Sądowej Wiszni, Jarosławia, Brzozowa, Starego Miasta, Kałusza, Halicza, Stanisławowa, Otynii, Tłumacza, Horodenki, Mielnicy, Borszczowa, Kopyczyniec, Chorostkowa, Kozowy i Zbaraża. Częściowo dobrym częściowo średnim był groch w okolicy Przemyśla, Niżankowic i Podhajec, średnim tylko w okolicach Rawy, Magierowa, Żółkwi, Mostów, Złoczowa, Zborowa, Pruchnika, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Ustrzyk; częściowo średnim, częściowo już złym w okolicach Tarnopola, najniepomyślniejszym zaś stosunkowo był groch w okolicy Cieszanowa i Drohobyczy.

Bób podobnie jak groch obiecywał pomyślny zbiór w ubiegłym tygodniu choć tu i owdzie doniesienia mówią korzystniej o jednym lub drugim. Bardzo pomyślne wiadomości nadesłano z okolic Turki, Delatyna i Kałusza; pomyślne z okolic Uhnowa, Glinian Lwowa, Bóbrki, Sądowej Wiszni, Przemyśla, Niżankowic, Jarosławia, Brzozowa, Drohobycza, Starego Miasta, Podhajec, Horodenki i Borszczowa. Średnim był stan bobu w okolicach Mostów, Żółkwi, Sanoka i Halicza, złym tylko w okolicach Złoczowa, Zborowa, Cieszanowa i Lutowisk. W okolicach na ostatku wspomnianych ucierpiał bardzo od mrozów. Mniejsza ilość sprawozdań o stanie bobu świadczy, jak to już dawniej wspomnieliśmy, iż uprawa bobu praktykuje się na dużo mniejszy rozmiar niż uprawa grochu.

Przerywamy i odkładamy sprawozdanie o stanie innych ziemiopłodów na później, by wrócić jeszcze do działu rzepaku, pszenicy i żyta, świeżo bowiem nadeszły jeszcze dość liczne sprawozdania z różnych stron kraju, które dorzucą nieco światła na stan rzeczy a że są częściowo dość pomyślne, przynajmniej co do pszenicy a nieco i co do żyta, więc je tem chętniej publikujemy.

Rzepak. Powiedzieliśmy powyżej, że pomyślne wiadomości odnoszą się głównie do pszenicy i żyta, powtarzamy to, bo co do rzepaku, wiadomości świeżo nadesłane uzupełniające sprawozdanie poprzednie, nie są lepsze. Dobre wiadomości otrzymaliśmy tylko z pod Kamionki Strumiłowej i Borszczowa, średnio-dobre z pod Uhnowa, Brzeżan, Starego miasta (z części równiejszej tegoż powiatu), Chorostkowa i Kozowy, złe zaś wiadomości są dość liczne, to z pod Glinian, Ułaszkowiec, Tarnopola i Husiatyna. W okolicach wspomnianych przy końcu rzepak ucierpiał mocno wskutek zmrożenia kwiatu, pod Husiatynem przyorano go w wielu miejscach.

Pszenica. Świeże wiadomości są przeważnie nader pomyślne. O wybornym stanie pszenicy nadesłano wiadomości z pod Uhnowa, Brzeżan i Horodenki. Szczególniej w tej ostatniej okolicy cieplejsze deszcze i pogodne powietrze w ubiegłym tygodniu sprowadziły przyspieszony rozwój wegetacyi i poprawę do niepoznania. O równie szybkiej zmianie na lepsze w stanie pszenicy donoszą nam z okolic Husiatyna i Kozowy; poprawa tam widoczna nawet w pszenicy, która z zimy smutnie wyglądała. Jeżeli odpowiednia pogoda dalej sprzyjać będzie, liczą tam gospodarze na dobry urodzaj; trochę jednak jeszcze obawiają się, czy przydłuższe niedawne słoty nie wywołają rdzy u pszenicy. Dobre, choć już mniej świetne, zawsze jednak całkiem zaspokajające wiadomości otrzymaliśmy z pod Glinian, Delatyna, Borszczowa i Ułaszkowiec, nakoniec z kolei przychodzi przytoczyć i mniej świetne doniesienia. Są one z okolic Kamionki Strumiłowej, Starego Miasta i Tarnopola. I tam stan pszenicy był dobry, lecz pod Kamionką Strumiłową poczerwieniała ona od zimna i słoty, pod Starem Miastem pożółkła znów dołem pszenica, pod Tarnopolem wreszcie są łany pszeniczne, które mocno ucierpiały; mianowicie te, które będąc położone na pochyłych miejscach ucierpiały już przedtem od śniegów, po mrozach znikły one niemal zupełnie.

Jak przed paru dniami, tak i teraz co do żyta staramy się przytoczyć niemal dosłownie treść doniesień naszych korespondentów. Jako zły przedstawiono nam stan żyta z okolic Uhnowa i Brzeżan. W okolicach Tarnopola żyta są także złe, szczególniej żyta wczesne mianowicie szampańskie. Są one tak mrozem dotknięte, że ledwo koszone być mogą, w bardzo wielu zaś miejscach przyorują je i sieją hreczkę. Podobną klęskę w wczesnem życie, które dwory sieją, zrządził mróz w okolicy Glinian. Włościanie trzymający się praktyki późnego siewu wyszli tam tym razem lepiej. Także i pod Kamionką Strumiłową mróz, który dał się we znaki wszystkim ziemiopłodom dotknął przedewszystkiem żyto wcześniej wykłoszone, żyta późniejsze jako niewysypane mniej ucierpiały, zawsze jednak stan żyta jest tam zły w ogóle, bo część wśród słot wymokła pierwej a znaczna część uszkodzona przez mrozy. Z powiatu Staromiejskiego mamy dwa doniesienia, jedno z okolic Felsztyna (części równiejszej i urodzajniejszej powiatu) przedstawia stan żyta tylko jako średni — z części górnej otrzymaliśmy doniesienie podobne jak i z innych okolic górskich, że tam mrozy około 20 maja nie wywołały tak szkodliwych następstw — przeciwnie żyta, które równocześnie zaczęły się dopiero wysypywać, nietylko że nie ucierpiały, ale nawet wyglądają obiecująco. W obec wiadomości o niepomyślnym stanie żyta w równiach, ceny żyta na targu w Starem Mieście doszły w ubiegłym tygodniu do wysokości niepraktykowanej od dawna, płacono tam bowiem za korzec do 10 zł. 50 c. w. a. Zapewne jest to cena wyjątkowej chwili. Jako średni przedstawiono nam jeszcze stan żyta z okolic Delatyna, Horodenki, Kozowy i Husiatyna. Korespondenci z pod Horodenki i Husiatyna mieli nadzieję, że obecny stan zmieni się jeszcze na lepsze, korespondent z pod Kozowy nadziei tej nie dzielił nie wierząc w poprawę jako za późną. Kończymy materyę o życie dwoma pomyślnemi wiadomościami z pod Borszczowa i Ułaszkowiec; w okolicy Ułaszkowiec jednak obliczają szkodę wskutek mrozu na 20%.

— **Galicyjski zakład kredyt. włośc.** Stan na dniu 31 maja 1876.

A k t y w a:

	zł.	ct.
Stan kasy centralnej . .	159.325	68
Stan kas powiatowych . .	39.937	79
Pożyczki	8,197.520	72
Salda rachunków bieżących .	1,640.706	31
	10,037.490	50

P a s y w a:

	zł.	ct.
Wpisowe w r. 1876 . .	1.448	—
Udziały	659.448	50
Asygnaty kasowe . . .	1,067.950	—
Listy dłużne w obiegu . .	8,256.200	—
Zalegające odsetki i dywidendy od listów dłużn. . .	52.444	—
	10,037.490	50

OSTATNIA POCZTA

Prezydent trybunału administracyjnego Karol br. Stählin, złożył d. 12 b. m. przysięgę w ręce Najj. Pana, jako tajny radca.

Najj. Pan udzielił d. 12 b. m. posłuchania pomiędzy innymi: Ks. Karolowi Auerspergowi, szefowi sztabu generalnego br. Schönfeldowi, generałowi Greinerowi i radcy przy trybunale administracyjnym p. Strańskiemu.

Pogrzeb zmarłego państwowego ministra skarbu, br. Holzgethana, odbył się dzisiaj (dnia 14 b. m.) po południu o godzinie 2.

Dnia 6, 7 i 8 b. m. odbyły się w Wiedniu pod przewodnictwem szefa sekcyi br. Distlera posiedzenia komisyi centralnej dla uregulowania podatku gruntowego. Do komitetu, który ma objeżdżać Galicyę i Bukowinę, zostali wybrani pp. Rasp i Schönerer.

Biskup Rüdigier, który dotychczas wzbrania duchowieństwu w górnej Austryi prosić o subwencye z funduszów państwowych, zmienił swe postanowienia w tym roku i wezwał tych kapłanów, którzy mają szczupłe dochody, ażeby najdalej do 25 bm. wnieśli prośby o zapomogi z funduszów państwowych.

Według telegramu *Tagblattu* toczą się między ks. Bismarckiem a lordem Odonem Russell (posłem angielskim w Berlinie) już od dwóch miesięcy układy o odstąpienie Niemcom wyspy Helgoland.

Francuska Izba deputowanych odrzuciła 238 głosami przeciw 197 wniosek zniżenia czasu służby wojskowej do trzech lat i zniesienia jednorocznej służby ochotniczej. Minister wojny zbijał ten wniosek, i Gambetta przeciw niemu przemawiał.

Z Dubrownika donoszą: Pismo przez wszystkich dowódzców powstania w Hercegowinie wystosowane do Wesselickiego mieści w sobie oświadczenie, że wprawdzie przyjmują zawieszenie wojny, przez Portę proponowane, ale aby wszelkie dalsze układy prowadzone były przez pośrednictwo państw konferencyi berlińskiej.

Trzy rosyjskie korwety parowe „Wojna" „Luiza" i „Pamiati Merkuria" uzbrojone zupełnie, wypłynęły z Nikołajewa pod dowództwem admirała Baszenowa w kierunku południowi.

Szeik-ul-Islam wydał ostrzeżenie do softów, aby spokojnie się zachowali i zabronił im noszenia broni.

O położeniu w Konstantynopolu podaje *Deutsche Zeitung* następujący telegram prywatny ze Stambułu: Panuje tu cisza, podobna do ciszy przed burzą W kołach dyplomatycznych sądzą, że teraz dopiero nadchodzi czas zamieszek. Softowie, którzy nagle stali się dla rządu bardzo niewygodnymi, muszą znosić wiele szykan; 80 softów zostało już wydalonych ze stolicy. Sułtan zwiedzał incognito d. 9 b. m. Perę i arsenał, nie zaś, jak niektórzy utrzymują, ambasadę angielską. Anglii okazują tu sympatyę w sposób demonstracyjny. *Turquie* donosi, że w ministerstwie wojny toczą się żywe rokowania z ambasadorem angielskim i admirałem floty angielskiej.

Angielski admirał Drummond był we wtorek w moszei Zofii przedmiotem żywych owacyj ze strony softów, którzy wołali: „niech żyje Anglia!"

W Konstantynopolu obiega pogłoska o samobójstwie sułtanki-matki.

Dziennik turecki *Bassiret* podaje szkic nowej konstytucyi tureckiej z „Radą Narodową" pochodzącą z wyborów, do której Konstantynopol wysyłać ma sześciu a każda prowincya po trzech delegatów. Sprawy finansowe, wojenne i religijne mają być wykluczone z pod obrad tej Rady.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 czerwca. Dzisiejsza urzędowa *Gazeta Wiedeńska* ogłasza najwyższe postanowienie Cesarskie, uwalniające hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego na jego własną prośbę od piastowania godności Marszałka krajowego Galicyi, przyczem Jego Ces. Mość wyraża mu najwyższe uznanie jego patryotycznej działalności.

Polit. Corresp. donosi, że Arcyks. Albrecht wyjeżdża dzisiaj do Brukseli w odwiedziny do królewskiej rodziny belgijskiej. Bliskiem jest przypuszczenie, że w powrocie Arcyksiążę odwiedzi cesarzy Aleksandra i Wilhelma.

Wiedeń, 14 czerwca. *Politische Corresp.* donosi, że minister handlu wydał reskrypt do izb handlowych, w którym poleca, aby z powodu wejścia w życie rumuńskiej konwencyi z dniem 1 czerwca podano do wiadomości, że towary austryacko-węgierskie z tytułu, że Austryo-Węgry w konwencyi mają stopień najkorzystniejszy, opłacane będą na granicy według najniższej skali cłowej, jaka w ogóle istnieje w Rumunii.

Wiedeń, 14 czerwca. (Tel. pryw. Urzędowa *Gazeta Wiedeńska* ogłasza, że) Najj. Pan z powodu pięćdziesięcioletniego jubileuszu służbowego, który obchodzi komenderujący w Galicyi generał broni hr. Erwin Neipperg nadał mu wielki krzyż Leopolda z komandorską dekoracyą wojenną.

Polit. Cor. donosi, że angielski ambasador zapewniać miał w Konstantynopolu, iż Turcya liczyć może absolutnie na pomoc Anglii, jeżeli faktami stwierdzi dążność do reformy rządu.

W skutek poleceń rosyjskich zapanował już i w Czarnogórze duch pokojowy.

Nordd. Allg. Zeitung zamieszcza nadzwyczaj namiętny artykuł, w którym stacza polemikę z wiedeńską *Nową Pressą* o stanowisko wrogie Rosyi, jaką ten dziennik zajmuje.

Znany agent Bożydarowicz Wesselicki wstępuje do wojska czarnogórskiego.

Rzym, 14 czerwca. Izba po uchwaleniu traktatu bazylijskiego i paryskiej konwencyi dodatkowej zostanie odroczoną.

Generał Pianell mianowany został szefem generalnego sztabu.

Italienische Nachrichten donoszą: W Watykanie otrzymano wiadomości z Konstantynopola, że sułtan Murad V. wkrótce zanotyfikuje Ojcu św. wstąpienie swoje na tron i prosić będzie o przywrócenie stosunków między W. Portą a Stolicą Apostolską.

Bruksela, 14 czerwca. O ile dotychczasowy rezultat wyborów uzupełniających do Izby deputowanych da się ocenić, zmniejszy się klerykalna większość z 14 na 12 głosów.

Paryż, 14 czerwca. W komisyi budżetowej oświadczył Decazes na postawione mu zapytanie, że Francya przystąpiła do polityki reszty mocarstw w sprawie utrzymania całości Turcyi i polepszenia jej stanu obecnego; Francya nie wzięła sama inicyatywy i działała pojednawczo wśród okoliczności, które jej sytuacyi nie kompromitują.

Berlin, 14 czerwca. Cesarz wyjechał wczoraj wieczór do Ems.

Wersal, 14 czerwca. Senat obradował nad wnioskiem zasystowania mennicy monet srebrnych. Minister skarbu oświadczył, że ma zamiar wstrzymać dalsze wybijanie monet srebrnych, jeżeli powody, które wpłynęły na obniżenie wartości srebrnej monety, trwać będą dalej.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 14 czerwca 1876.

Hotel Żorza.

Pp. Z. hr. Szembek z Poremby. — A. Brody z Buda-Pesztu. — Dr. H. M.ks z Złoczowa. — W. Janicki z Stubna. — J. Abramowicz z Ukrainy. — F. Mutti z Ukrainy. — A. Filipowicz z Kijowa.

Hotel Europejski.

Pp. E. hr. Roniker z Rosyi. — J. hr. Skala z Czerniowiec. — Dr. S. Iskrzycki z Sanoka. — S. Mochnacki z Zaścianki. — A. Fiedler z Rosyi.

Hotel Langa.

Pp. T. Poussardin z Glauchan. — A. Baczyński z Wiednia. — G. Ravel z Francyi. — J. Grelet z Francyi.

Hotel Angielski.

Pp. J. Janicki z Ostrożca. — J. Skolimowski z Dynisk. — T. Domaradzki z Wiednia. — E. Janiszewski z Lachowic. — J. Papara z Batiatycz. — Z. Mintz z Torki.

Hotel Krakowski.

Pp. E. Szadkowski z Zaleszczyk. — J. Kornicki z Tarnowa. — A. Rudziński z Przemyśla. — E. Wysoczański z Buska. — A. Zawałkiewicz z Niżankowic. — F. Zalewski z Węgier. — F. Eckhard z Wołynia. — K. Fetter z Żółkwi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 14 czerwca 1876.

Pp. K. hr. Badeni do Rzeszowa. — J. hr. Bronicki do Podhorca. — W. Betrenstamm do Przemyśla — M. Borowski do Podhajec. — W. Janowski do Rosyi. — W. Wolański do Rzepińca. — J. Zaremba do Warszawy. — E. Zagórski do Kołodziejówki

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 14 czerwca 1876 r., godz. 7 rano

Barometr 733 40 mm. Psychrometr suchy 19·6°C. Psychrometr wilgotny 17·8°C. — Prężność pary 14·1 mm. Wilgoć 83%. Zachmurzenie 5. Wiatr N2 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 15·7°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano. o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany): w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 13 czerwca 1876.

	płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają walutą austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	194	50	196	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	119	—	121	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	227	—	230	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	218	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	—	86	90
„ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ 5% okresow.	86	—	86	90
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	80	88	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	-	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	90	86	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	56	5	67
Dukat Cesarski	5	64	5	74
Napoleond'or	9	58	9	68
Pół imperyał	9	70	9	90
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	70
„ „ papierowy	1	57	1	59
100 Marek niemieckich	59	—	60	—
Srebro	102	—	104	—
Kupony w srebrze	101	50	103	50

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 10 czerwca 1876.

1. Dług Państwa.	płacą	żądaj.
Jednolity dług Państwa w banknot.	65.25	65.35
„ „ „ w srebrze	68.75	68.85
Losy z roku 1839 całe	242.—	244.—
„ „ 1839 piąta część	240.—	242.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	106.—	106.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	108.75	109.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.50	118.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	128.—	128.50
Renty Como po 42 lir. austr.	19.—	20.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.25	84.75
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	73.50	74.25
Węgier	74.40	75.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	67.—	67.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	135.60	135.70
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	635.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.	—.—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	811.—	814.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	42 —	42.50
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	339.—	341.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	142.—	143.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. o.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1820.—	1825.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	192 50	193.—
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	119.—	120.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	261.—	262.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.—	79.25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	87.50	88.—

4. Listy zast. losowane	płacą.	żądaj.
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	103.50	103.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.60	88.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.—	85.50
„ „ „ po 5%	96.30	96.70
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	67.25	67.50
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. o.). à 300 zł. 5% w srebr.	—.—	63.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	—.—	100.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	94.50	95.—
„ „ „ „ III.	90.50	91.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	77.25	77.75
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5% w srebrze	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	159.75	160.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	29.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
Keglevicha po 10. zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	28.—	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	29.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k	88 50	39.—

	płacą.	żądaj
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.75	23.50
Weksle (na 3 miesiący.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p.w.	59.20	59.40
Frankfurt 100 Mark. p.	59.20	59.40
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.60	121.85
Paryż za 100 fr.	48.15	48.25
Kurs Złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.75.—	5.76.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.67.—	9.68.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.25	103.40

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

13 czerwca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	66	20
„ „ „ w srebrze	69	10
Losy pożyczki z roku 1860	109	75
Akcye banku wiedeńskiego	831	—
„ „ kredytowego bez kupona	140	50
Londyn 10 fnt. szterlingów	120	85
Srebro	103	20
Napoleond'or	9	61
Dukat cesarski men.	5	77
100 Marek	59	15

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2703 1—3) **Edykt.**

L. 6. Alexander Wisłocki c. k. notaryusz jako komisarz sądowy niniejszem wiadomo czyni, iż w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 3 marca 1876 l. 469 odbędzie się w dniu 26 czerwca 1876 o godzinie 10 rano w kancelaryi podpisanego publiczna licytacya wierzytelności wekslowych i książkowych do masy krydalnej Mann & Durst należących bez względu na to czy one są tabularnie ubezpieczone czyli nie, najprzód każdej z osobna a potem wszystkich ryczałtem inwentarzem z dnia 10 stycznia 1867 opisanych i to w jednym terminie za jakąkolwiekbądź ofiarowaną cenę Inwentarz odnośny można każdego czasu w godzinach urzędowych w kancelaryi podpisanego komisarza sądowego przeglądnąć.

Tarnów dnia 2 czerwca 1876.

(2656 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 22914. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńca państwowego w Rzeszowskim okręgu budowniczym w sekcyi Jarosławskiej na trakcie krakowskim na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się dnia 30go czerwca 1876 r., przed południem w c. k. Starostwie w Rzeszowie rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert. Rzeczona dostawa szutru na rok 1877 wynosi 1012 metrów sześciennych w kwocie fiskalnej 2816 złr. 49½ ct. a. w. Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa bliższe warunki mogą być przejrzane w powyżej wymienionem starostwie w godzinach urzędowych. Mający chęć podjąć się tego przedsiębiorstwa na cały trzechletni okres lub też tylko na rok 1877, winni wnieść pisemne oferty, stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum opatrzone w oznaczonym terminie i to najpóźniej do godziny 12 w południe do c. k. starostwa w Rzeszowie. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 30 maja 1876.

(2543 1—3) **Edykt.**

L. 6142. C. k. sąd powiatowy w Limanowy wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomego Piotra Pazdura ażeby w przeciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił, i deklaracyę do spadku po zmarłej w Skrzydlny 1 kwietnia 1866 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia matce Teresie Pazdur wniósł, bowiem po bezskutecznym upływie tego terminu ta pertraktacya spadkowa z tymi spadkobiercami którzy deklaracyę do tego spadku wniosą, i z ustanowionym dla niego kuratorem Sebastianem Nowakiem gospodarzem z Skrzydlny załatwioną by została.

Limanowa 15 kwietnia 1876.

C. k. sędzia powiatowy

(2519 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6541. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia wywalczonej sumy 200 złr. w. a. z pn. na rzecz Herscha Goligera odbędzie się dnia 21 lipca i 4 sierpnia 1876 r. o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu w biurze Nr. 11, publiczna sprzedaż trzech dni pola, w Tarnopolu położonych, własność Jana i Kiryła Dawidowiczów stanowiących.

Cena wywołania poniżej której te grunta na powyższych terminach nie będą sprzedane: 1037 złr. 81 ct.

Wadyum 104 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla tych którzy by po 20 marca uzyskali prawa zastawu, lub którym by rezolucya dozwalająca sprzedaż nie mogła być doręczoną, ustanowiono kuratorem adw. Dra Axelrada.

Z c. k. sądu obwodowego

Tarnopol 22 maja 1876.

(2694 1—3) **Konkurs.**

L. 897/pr Celem obsadzenia posady adjunkta w IX klasie rangi, a względnie posady koncepisty stałej lub prowizorycznej, w X klasie rangi przy c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie, ewentualnie przy ekspozyturze tejże prokuratoryi w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci winni wnieść swe podania zaopatrzone dowodami wymogów prawnych i dokładnej znajomości języków krajowych, w drodze przynależnej w przeciągu czterech tygodni do c. k. Prokuratora skarbowego we Lwowie.

Lwów dnia 8 czerwca 1876.

(2665) **Ogłoszenie.**

L. 6518. C. k. miejsko-delegowany sąd powiatowny w Tarnopolu zawiadamia, iż złożone zostały u niego do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Proniatyn.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 20 czerwca 1876 r. w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol dnia 9 czerwca 1876.

(2687 1—3) **Edikt.** Z. 2462.

Vom Haliczer k. k. Bezirksgerichte wird hiemit kundgemacht, daß gemäß Beschlusses des Wiener k. k. Landesgerichtes vom 12 Oktober 1875 Z. 72179 zur Hereinbringung für die k. k priv. allgemeinen österreichischen Bodenkreditanstalt in Wien:

a) der Kapitalsschuld pr 800.000 fl. ö. W. samt 5¾ %tigen Zinsen vom 1ten Juli 1870 angefangen;
b) der von der am 1 Juli 1870 fällig gewesenen Annuitätsrate pr 40.000 fl. ö. W. vom 1 Juli 1870 angefangen bis zum Zahlungstage mit 6% zu berechnen den Verzugs-Entschädigung und
c) der bezüglich des Darlehens pr 800.000 fl. ö. W. bisher aufgelaufenen, und von der k. k. allg. öster. Bodenkreditanstalt gezahlten Gerichtskosten pr 254 fl. 73 kr. ö. W., so wie der erweislichen weiteren Executionskosten beziehungsweise der zur Deckung derselben bestimmten Caution pr 4000 fl ö. W.

Die öffentliche Feilbietung des den Schuldnern Friedrich Buchmüller und Gustaw Grf. Rożan gehörigen in Pobereże unter den Top. N. 121 neu/129 alt N. 13 alt/22 neu gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Grundstückes sammt Haus und sonstigen Zugehör in 3 Terminen und zwar: am 10 Juli, 10 August und 24 August 1876, jedesmal um 10 Uhr Vormittags zu Podbereże unter nachstehenden Bedingungen statt finden wird.

1. Zum Ausrufspreise wird der von der k. k priv. allg. öster. Bodenkredinanstalt statutenmäßig erhobene Werth von 1200 fl. ö. W. angenommen. Das feilgebotene Objeckt wird am 1en und 2en Lizitazionstermine nicht unter diesem Ausrufspreise, bei dem 3ten Termine auch unter demselben um jedweden Preis hintangegeben werden.
2. Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Lizitation ein Vadium im Betrage vom 10% des Ausrufspreises im baaren oder in Staatspapieren zu Händen der Feilbietungskomißion zu erlegen, welches von dem Ersteher zurückbehalten, den übrigen Lizitanten aber gleich nach Abschluß der Lizitazion zurückgestellt werden wird.
3. Der Ersteher ist verpflichtet, binen 30 Tagen nach Zustellung des den Feilbietungsackt bestättigenden Bescheides den nach Abschlag des Vadiums annoch gebührenden Kaufschillingsrest beim Gerichte im baaren zu erlegen
4. Nach Erfüllung dieser letzten Bedingung wird dem Ersteher das Eigenthumsdekret ausgefertigt und eingehändigt, und sofort das erstandene Objeck über sein Anmelden in den physischen Besitz übergeben werden.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können jederzeit bei diesem Gerichte in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden. Halicz am 15 April 1876.

(2548 1—3) **Edykt.**

L. 11566 C. k. Sąd krajowy lwowski obwieszcza niniejszem, iż uchwałą z dnia 27 listopada 1875 l. 61160 dozwolono intabulacyę Józefa Wróblewskiego za właściciela 2/20 części gruntu pod l. 486¼ we Lwowie przedtem na imię Karola i Maryanny Wrońskich zapisanych, dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych Karola i Maryanny Wrońskich a względnie tychże spadkobierców ustanawia się równocześnie kuratora w osobie adw. Dr. Balko z substytucyą adw. Dr. Roberta Czajkowskiego, doręczając temuż kuratorowi wyż wymienioną uchwałę. Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 4 marca 1876

(2557) **Ogłoszenie.**

L. 46 C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożone zostały w sądzie powiatowym w Pilznie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Jawornik I część.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w Sądzie rzeczonym a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się termin na dzień 16 czerwca 1876 na którym zarzuty przed komisyą wnoszone być mogą.

Pilzno dnia 3 czerwca 1876.

(2701 1—3) **Konkurs.**

L. 840. Przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze opróżnioną została posada adjunkta sądowego w IX klasie rangi ze systemizowanemi należytościami.

Ubiegający się o tę posadę mają prośby swe należycie udokumentowane wnieść w przeciągu dni 14 do Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Samborze.

Sambor 11 czerwca 1876.

(2704) **Obwieszczenie.**

L. 3627. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Jasienowiec dnia 21 czerwca 1876 rozpoczyna z tym dodatkiem że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub uchrony swych praw za stosowne uzna.

Rożniatów dnia 11 czerwca 1876.

(2540 1—3) **Edykt.**

L. 1492. C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku odbędzie celem wydobycia przez Marcina Szetelę wysokiemu Skarbowi winnej kwoty 91 zł. 98½ ct. w. a. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 37 a rep. 233 w Wysokiej na 1000 zł. w. a. oszacowanej przez publiczną licytacyę na dniu 6 i 20 lipca, i 3 sierpnia 1876 o godz. 10 rano na ostatnim dniu i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Warunki inne w registraturze.

Frysztak dnia 8 maja 1876.

(2520 1—3) **Edykt.**

L. 1312. C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie wzywa niniejszem Kazimierza Lipkę, by się do spadku po swym ojcu Józefie Lipku zmarłym w Sidzinie 1873 r. w przeciągu jednego roku zgłosił, gdyż w przeciwnym razie spadek ten z jego kuratorem Wawrzeńcem Ciapałą przeprowadzonym zostanie. C. k. Sąd powiatowy

Jordanów dnia 9 maja 1876.

(2547 1—3) **Edykt.**

L. 30315. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy z powodu wniesionej dnia 1 b. m. do l. 30315 prośby p. Mendla Penziasa o wydanie przeciw pp. Eugeniuszowi i Janowi hr. Koziebrodzkim nakazu zapłaty sumy wekslowej 5000 zł. w. a z pn. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu p. Jana hr. Koziebrodzkiego, kuratora ad actum w osobie p. adwokata Dr. Popiela z substytucyą p. adw. Dr. Śmiałowskiego, a doręczając wydany nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi, o tem nieobecnego przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 2 czerwca 1876.

(2558 1—3) **Edykt.**

L. 2233. Na dniu 12 lipca, 14 sierpnia i 18 września 1876 na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym każdą razą o godz. 10 z rana w sprawie Anny Stołowej o zapłacenie sumy wekslowej 50 zł. w. a. z pn. publiczna sprzedaż gruntu pod l. k. 66 i ogrodu pod l. 120 w Sarnicy położonego, do dłużnika Iwana Wasyliny należących, ciała tabularnego niestanowiących.

Cena szacunkowa 350 zł. w. a.

Wadyum 50 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 6 maja 1876.

(2559 1—3) **Sprostowanie.**

L. 1458. Odnośnie do ogłoszenia z dnia 30 kwietnia 1876 l. 1458 o licytacyi realności pod l. k. 153 w Dawidowie w sprawie Michała Flisowskiego przeciw Simche Hersch Korkes o 625 zł. w. a. z pn. oznajmia sąd, iż wadium nie 43 zł. 50 ct. w. a. lecz 435 zł. w. a. wynosi.

C. k. Sąd powiatowy

Winniki 2 czerwca 1876.

(2662 1—3) **Edykt**

L. 7596. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Głowackiego, że przeciw niemu Joanna Jlukiewiczowa dnia 10 maja 1876 do L. 7596 pozew wniesła o extabulacyi sumy 50 zł. w stanie biernym realności pod l. k. 76 w dzielnicy lwowskiej w Samborze wedle Dom VIII pag. 42 n. 2 on. na rzecz jego zaintabulowanej, że dla niego kuratorem adw. Dr. Ehrlicha z zastępstwem adw. Dr. Kohna ustanowiono, i temuż kuratorowi pozew ten doręczono polecając pozwanemu, aby kuratorowi swe środki obrony wskazał, lub innego obrońcę sądowi wymienił.

Sambor 16 maja 1876.

(2556 1—3) **Edykt.**

L. 6986. Na dniu 27 czerwca, 31 lipca i 4 września 1876 każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Kulikowie egzekucyjna sprzedaż realności gruntowej Jacka Gwozdowskiego własnej w Artasowie pod l. 65/15 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 350 zł. w. a.

Cena wywołania 800 zł. w. a.

Wadyum 80 zł. w. a.

Warunki w c. k. sądowej registraturze być mogą.

Kulików 31 marca 1876.

(2618 1—3) **Edykt.**

L. 22970/1874. C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wszystkim wierzycielom, którzy na części dóbr Tejsarow, Dom. 43, pag. 135 w tabuli krajowej zapisanej, przed oddzieleniem od gruntu prawa do poboru kapitału indemnizacyjnego, t. j. przed dniem 13 maja 1866 r. prawo hipoteki uzyskali, że kapitał indemnizacyjny za zniesione powinności poddańcze w kwocie 303 złr. 45 kr. m. k. wymierzony został.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby się w tutejszym sądzie włącznie do 10 sierpnia 1876 tem pewniej zgłosili, ileż zgłaszający się wierzyciel przy rozprawie więcej słuchanym nie będzie i tak uważanym zostanie, jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swoich kapitału indemnizacyjnego, według porządku hipotecznego, przyczem także utraca prawo czynienia zarzutu przeciw ugodzie którąby jawiący się interesowani w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850 zawarły, jeżeli pretensya jego wedle porządku hipotecznego do kapitału indemnizacyjnego, przekazaną lub na gruncie ubezpieczoną została.

Wymogi zgłoszenia są:

a. dokładne wyrażenie imienia i nazwiska tudzież mieszkania zgłaszającego się, lub jego pełnomocnika, który przedłożyć ma należyte i legalizowane pełnomocnictwo;
b. oznajmienie zgłoszonej wierzytelności tak w kapitale jak i w procentach;
c. oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej pretensyi
d. wymienienie zamieszkałego w okręgu tutejszego sądu pełnomocnika do odebrania uchwał, jeżeli zgłaszający się zewnątrz tego okręgu mieszka, gdyż inaczej uchwały przesyłane będą pocztą a to z takim skutkiem jak gdyby do rąk własnych doręczone zostały.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor dnia 16 maja 1876.

(2460 2—3) **Edykt.**

L. 26666. C. k. Sąd krajowy jako sąd handlowy oznajmia p. Józefowi Nirensteinowi, iż przeciw niemu i p. Natanowi Eitelbergowi na prośbę c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego został nakaz zapłacenia temuż bankowi sumy wekslowej 600 zł. w. a. z pn. wydanym.

Gdy miejsce pobytu p. Józefa Nirensteina nie jest wiadome, tedy ustanowiono dla niego p. adw. Dr Berlinera kuratorem a p. adw. Dr. Byka tegoż zastępcą, i wspomniony nakaz zapłaty ustanowionemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem p. Józefa Nirensteina, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki w należytym czasie dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi oznajmił, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania złe następstwa sam sobie przypisze. Lwów dnia 19 maja 1876.

(2637 2—3) **Edykt.**

L. 29667. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że galicyjski bank kredytowy przeciw p. Zofii Mniszkowej pod dniem 29 maja 1876 do l. 29667 prośbę o wydanie nakazu płatniczego na zapłacenie sumy wekslowej w kwocie 1000 zł. wniósł w skutek czego ponieważ miejsce pobytu p. Zofii Mniszkowej jako też czy ta przy życiu się znachodzi, nie jest wiadome c. k. Sąd krajowy do zastępowania tejże i na jej koszt i szkodę tutejszego adwokata p. Dr. Marcelego Dziubińskiego kuratorem, zaś p. adwokata Dr. Diamant zastępcą mianował, i kuratorowi nakaz zapłaty doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 2 czerwca 1876.

(2685 2—3) **Edykt.**

L. 7207. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dz. u. p. do powszechnej wiadomości, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 47/365 w mieście Kołomyi, w Kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi Fiszla Hirem za właściciela tej realności pierwszym tutejszosądowym edyktem z dnia 14 września 1875 l. 18963 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych którzy przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa by zarzuty swe do dnia 31 lipca 1876 r. włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

W reszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca niema.

Z c. k. wyższego sądu krajowego

Lwów 11 kwietnia 1876.

(2690 2—3) **Edykt.**

L. 31982. C. k. Sąd obwodowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Adama hr. Komorowskiego.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy Sądu krajowego Dr. Alfredowi Bwi. Kannemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana Dra. Rosińskiego wzywając zarazem wierzycieli aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 26 czerwca 1876 r. godzinę 11 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 10 sierpnia 1876 i podać ją na terminie na dzień 9 września 1876 r., godzinę 10 przed połud. wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej. Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 10 czerwca 1876.

(2487 2—3) **Edykt.**

L. 1697. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi Barucha Goldbergera w kwocie 30 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 5 lipca 1876, 9 sierpnia 1876, i 6 września 1876, każdą razą o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 122 w Wiśniczu, położonej dłużników Jana i Maryanny Pytkiewiczów własnej, ciała tabularnego nie mającej na 150 zł. w. a. oszacowanej. Wiśnicz dnia 10 maja.

(2633 2—3) **Edykt.**

L. 1904. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. 23 w Słomirogu położonego, składającego się z budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz gruntów razem 44 morgów obejmujących, ciała tabularnego nie stanowiących a Karola Jachymczaka własnego na zaspokojenie wierzytelności Markusowi Finkerowi w kwocie 1000 zł. z pn. w trzech terminach a mianowicie dnia 26 czerwca 1876, dnia 1 sierpnia 1876 i dnia 31 sierpnia 1876 każdą razą o godzinie 11 przed południem w tym Sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 6300 zł. Wadyum zaś 630 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze. C. k. Sąd powiatowy

Niepołomice dnia 26 maja 1876.

(2657 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 24159. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńcu państwowy Stryjski w sekcyi drogowej Sokole i Tucholce w Stryjskim okręgu budowniczym na rok 1877, 1878 i 1879 odbędzie się dnia 30 czerwca 1876 r. przedpołudniem rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert w c. k. starostwie w Stryju. Ilość potrzebnego szutru na rok 1877 wynosi 2880 metrów sześciennych w kwocie fiskalnej 5114 zł. 65 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyi przeglądnąć można w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych.

Mający chęć podjąć się tego przedsiębiorstwa na rok jeden lub na cały trzechletni okres w całości lub tylko w jednej z powyższych sekcyi drogowych, winni wnieść pisemne oferty stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum opatrzone w oznaczonym terminie a to najpóźniej do godziny 12 w południe do c. k. starostwa w Stryju. Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 30 maja 1876.

(2536 3—3) **Edykt.**

L. 23133. Nikodema Kaczanowskiego zawiadamia c. k. sąd krajowy we Lwowie, iż ustanowił jemu jako nieobecnemu, na wniosek małżonków Aleksandra i Pauliny Witrylaków w sprawie ich o wykreślenie długów z realności l. 37 et. 617¾ a właściwie z ceny kupna sprzedanej w drodze licytacyi realności l. 37¾ kuratora w osobie tutejszego adw. Dr. Korneła Hofmana któremu doręcza się tutejsza uchwała z dnia 19 lutego 1876 r. l. 7854 wykreślenie dozwalająca. Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 6 maja 1876.

(2660 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1067/prez. Jego Excellencya Prezydent c. k. Sądu wyższego krajowego na mocy §. 301. ust. post. kar. dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1876 r. przy c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 21 sierpnia 1876 r. o godzinie 9 przed południem rozpoczynają się, zamianował Prezydenta c. k. Sądu obwodowego Dr. Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych a jego zastępcami c. k. radców sądów krajowych Stanisława Zawirskiego, Jana Adelmanna i Emanuela Łozińskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Przemyśl dnia 8 czerwca 1876.

(2617 3—3) **Edykt.**

L. 13228. C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia niniejszem wszystkim wierzycielom części dóbr Senoczów w dawniejszym obwodzie Stryjskim położonej Dom. 80 pag 15 w tabuli krajowej zapisanej dawniej ś. p. Józefa Matkowskiego własnej, że kapitał indemnizacyjny za zniesione powinności poddańcze dodatkowo w kwocie 58 złr. 55 kr. m. k. wyrachowany został.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli hipotecznych aby się w tutejszym sądzie włącznie do 10 sierpnia 1876 r. się zgłosili, a to tem pewniej, ile że nie zgłaszający się wierzyciel przy rozprawie więcej słuchanym nie będzie i tak będzie uważanym, jak gdyby zezwolił na przekazanie swej pretensyi do kapitału indemnizacyjnego według kolei na niego przepadającej przyczem także utraca prawo czynienia zarzutu przeciw ugodzie którąby stawające strony w myśl §. 5 ust. pat. z dnia 25 września 1850 r. zawarły, jeżeli pretensye jego wedle porządku hipotecznego do kapitału indemnizacyjnego przekazaną, lub na gruncie zabezpieczoną została.

Wymogi zgłoszenia są:

a) dokładne wyrażenie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika, który przedłożyć ma należyte i legalizowane pełnomocnictwo.
b) wyrażenie wierzytelności w kapitale i procentach
c) wyrażenie pozycyi tabularnej zgłoszonej pretensyi.
d) wymienienie zamieszkałego w okręgu tutejszego sądu pełnomocnika do odbierania uchwał, jeżeli zgłaszający się zewnątrz tego okręgu mieszka, gdyż inaczej uchwały przesyłane będą pocztą z takim skutkiem, jak gdyby do rąk własnych doręczone były.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor dnia 16 maja 1876.

(2625 3—3) **Edykt.**

L. 8465. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Arona Hochstaedtera o znowienie ciała tabularnego dla realności pod Nr. 496/391 w Buczaczu, tymże powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z domu murowanego z kamienia i placu budowlanego 3 sążni 2 stóp szerokiego, 6 sążni 1 stopę długiego, graniczącej od północy do realności pod Nr. 113, od wschodu i południa do realności pod Nr. 110, od zachodu do realności pod Nr. 111, c. k. Sądowi powiatowemu w Buczaczu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt wznowić się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 31go lipca 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 sierpnia 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mające, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, lub innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie powiatowym w Buczaczu swoje oznajmienie do dnia 30 czerwca 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów, dnia 2 maja 1876 r.

(2642 2—3) **Edykt.**

L. 4306. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności Samuela Nachtigala w kwocie 309 zł. w. a zpn. odbędzie się w tymże sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 247 w Ulanowie położonej Hersza i Siny Friedmanów własnej w dwóch terminach a mianowicie:

dnia 26 czerwca 1876 r. i dnia 10 lipca 1876 r. zawsze o godzinie 9tej przedpołudniem, przy której ta połowa realności tylko za cenę szacunkową 350 zł. w. a. lub powyżej takowej sprzedaną zostanie.

Zakład przed rozpoczęciem licytowania złożyć się mający wynosi 35 zł. w. a. Co do reszty warunków oraz i innych potrzebnych dat można zasiągnąć wiadomości w registraturze sądowej.

Wierzyciele, którzy by poźniej prawo hipoteczne na tej połowie realności uzyskali, lub którymby uchwała rozpisująca tę sprzedaż doręczoną być nie mogła, zawiadomieni zostają o sprzedaży do rąk ustanowionego kuratora p. Walentego Januszewicza w Ulanowie. C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów dnia 1 lutego 1876.

(2670 2—3) **Konkurs.**

L 1089. Na posadę adjunkta sądowego w IX klasie raugi ze systemizowanemi należytościami przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść swe podania w terminie 14 dniowym począwszy od trzeciego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej do Prezydyum c. k. Sądu kwajowego we Lwowie.

Lwów dnia 9 czerwca 1876.

(2467 —3) **Edykt.**

L. 24081. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Maurycemu Kessler iż c. k. uprz. galic. akc. Bank hipoteczny we Lwowie przeciw Feiwlowi Kreisberg i Myurycemu Kessler pod dniem 31 grudnia 1875 r. l. 69502 wniósł pozew o zapłacenie zapadłej 7 i 8 raty, intabulowanej na dobrach Mokrzany pożyczki 3000 zł. w. a. w ilości 108 zł. 75 ct. i 108 zł. 75 ct. z pn tudzież resztującego kapitału 2964 zł. 67 ct. w. a. z pn. i o pomoc sądową prosił, który to pozew Maurycemu Kessler uchwałą z dnia 8 stycznia 1876 l. 69502 do wniesienia do dni 45 obrony udzielony został.

Ponieważ miejsce pobytu Maurycego Kesslera nie jest wiadome, to też ustanawia c. k. Sąd krajowy do jego zastępywania na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w w osobie tutejszego adwokata Dr. Skowrońskiego z zastępstwem adw. Dr. Emila Byka z którym to kuratorem niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Maurycego Kesslera aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 13 maja 1876.

(2555 3—3) **Edykt.**

L. 278. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie oznajmia, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 złr. w. a. względnie 118 złr. 25 ct w. a. zpn. odbędzie się w dniach 27 czerwca. 31 lipca i 4 września 1876, każdą razą o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności pod l. k. 39 subrep. 53 w Artasowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, własnością Gobra Rusanowskiego będącej. Cena wywołania wynosi 300 złr. w. a. wadyum 30 złr. w. a. realność ta przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej, przy trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Bliższe warunki w registraturze sądowej przejrzeć można.

Kulików, 27 lutego 1876.

(2596 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2586 C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 16/18 i 7/17 w Barku kumorowskim położonych, własnością pani Maryi Zagórskiej będących w celu zabezpieczenia wierzytelności massy spadkowej ś. p. Jakóba Zagórskiego w kwocie 437 złr. 42 ct. w. a. w dniu 13 lipca 1876 r. o godzinie 11tej przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z d. 30 grudnia 1875 L. 9109 objętemi z tą zmianą, iż realności te także poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

C. k. sąd powiatowy.

Biała 4 maja 1876.

(2666 3—3) **Edykt.**

L. 15924. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Cięciwę, że Pinkas i Sara małżonkowie Sperber przeciw niemu pozew dnia 23 stycznia 1874 l. 1471 pto 30 zł. w. a. do tutejszego Sądu wnieśli w skutek czego do rozprawy sumarycznej termin na dzień 4 lipca 1876 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został, wzywa się zatem pozwanego, aby na powyższym terminie albo osobiście się stawił albo kuratorowi, który mu w osobie adw. Dra. Psarskiego z substytucyą adw. Dr. Brauna ustanowiony został, potrzebnej injormacyę udzielił, lub innego zastępcę obrał i sądowi go wskazał, gdyż w przeciwnym razie spór powyższy z ustanowionym kuratorem przeprowadzonym będzie a pozwany z zaniechanego zgłoszenia się wynikające skutki sam sobie przypisze.

Tarnów dnia 22 lutego 1876.

(2472 3 3) **Edykt.**

L. 2789. C. k. sąd krajowy we Lwowie uchwałą z 28go kwietnia 1876 r. l. 2150 uznał Rozalię Krochmalną z Czyżykowa marnotrawczynią, wskutek czego ustanawia jej się kuratora w osobie Mikołaja Szpahowskiego. C. k sąd powiatowy

Winniki 20 maja 1876.

(2554 3-3) **Edykt.**

L. 2386. C. k. Sąd powiatowy w Kętach rozpisuje w sprawie Dra Ksawerego Chrzanowskiego przeciw Ludwikowi Szklarskiemu o 350 złr. egzekucyjną licytacyę realności w Kętach pod l. k 238 n. 145 d. położonej, Ludwika Szklarskiego własnością będącej, wyznaczając do tej licytacyi w budynku sądowym w Kętach 2 termina na dzień 3 lipca i 31 lipca 1876 każdą razą o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 1200 złr. 40 ct, wadyum wynosi 120 złr. 4 ct. gotówką. Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Paulina Zuberskiego ustanowiono Jakóba Zuberskiego — dla innych niewiadomych wierzycieli zaś c. k. notaryusza Dra Markla w Kętach. Do ułożenia warunków ulżywających na wypadek nie sprzedania realności na pierwszych 2 terminach, wyznaczono termin na 21 sierpnia 1876 godzinę 9 rano w tutejszym sądzie.

Kęty, dnia 12 maja 1876.

(2553 3—3) **Edykt.**

L. 7351. Celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w kwocie 46 złr. zpn., 46 złr. zpn. i 964 złr 55 ct. w. a. zpn., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 lipca, 14 sierpnia i 18 września 1876, każdego razu o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż licytacyjna realności pod l. konsk. 111 w Szumlan położonej wedle Dom. Cam. Tom I. pag. 196 nr. 7. haer. dłużników Christiana i Elżbiety małżonków Petri własnej.

Ceną wywołania jest przyjęta wartość szacunkowa tej realności w kwocie 2520 złr. w. a. wadyum zaś 252 złr.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedana będzie ta realność tylko za lub zwyż ceny szacunkowej, zaś na trzecim także niżej takowej, jednak nie niżej ceny, jaka na zupełne pokrycie wszystkich wierzytelności hipotecznych zpn. będzie potrzebna, a gdyby powyższe terminy przeszły bez skutku wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży termin na 18 września 1876 o 3 godz. popołudniu.

Dalsze warunki licytacyjne można w tutejszym Sądzie przejrzeć lub sobie odpisać, zaś o sta ie tabularnym tej realności można powziąć wiadomość w tutejszej tabuli, wreszcie o stanie budynków i objętości i jakości gruntów doń należących na miejscu w Szumlan i w tutejszem c. k. Starostwie.

O tej sprzedaży zawiadamia się wierzycieli hipotecznych, którzyby po 3 października 1875 do tabuli weszli, niemniej tych, którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną nie została na ręce ustanowionego kuratora p. Ferdynanda Krischkiego sekretarza rady powiatowej tutejszej. Z c. k. Sądu powiatowego

Jaworów, 31 grudnia 1875.

(2615 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11812. Lwowski c. k. wyższy Sąd kraj. podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że pan Dr. Władysław Bodyński reskryptem c k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 26 marca 1876 l. 3919 do Birczy w okręgu Sądu obwodowego Przemyskiego mianowany notaryusz, dnia 6 czerwca 1876 przysięgę urzędową złożył.

Lwów, dnia 7 czerwca 1876.

(2349 3—3) **Edykt.**

L. 12435. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta i przedmieść Lwowa w sprawach cywilnych ogłasza niniejszem, iż Antoni Klimkiewicz c. k. dozorca więźni dnia 2 lutego 1876 we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł i że kwota 56 zł. 96 ct. w. a. jakoteż i 3 kwity zaliczkowe w nominalnej wartości po 50 zł. w. a. na rzecz niewiadomych spadkobierców w przechowaniu tutejszego sądu, na rzecz niewiadomych spadkobierców znajduje się.

Ustanawiając dla niewiadomych spadkobierców Dr. Juliusza Popławskiego kuratorem, wzywa się tychże, ażeby w ciągu roku prawa do spadku tem pewniej wykazali, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z tymi którzy się zgłoszą przeprowadzonem będzie, a gdyby się nikt niezgłosił cały spadek na rzecz wysokiego Skarbu przyznanym będzie. Z c. k. miej. deleg. Sądu powiatowego S. I.

Lwów dnia 22 kwietnia 1876.

(2551 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 7693. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem p. Antoniego Kurowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, iż celem przeprowadzenia sprawy wekslowej przez Barucha M. Schmahla przeciw niemu o zapłacenie kwoty 453 złr. 33 ct. w. a zpn. na dniu 10 marca 1874 do l. 5271 wytoczonej, dla niego kurator w osobie p. adw. Dra. Tokarza, zaś tegoż zastępcą p. adw. Dr. Pietrzycki ustanowiony i równocześnie termin do dalszej rozprawy na dzień 6tego lipca 1876 wyznaczony został.

Wzywa się zatem pozwanego, ażeby albo się sam osobiście stawił, albo potrzebnych dokumentów przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę sobie obrał, i tut. Sądowi oznajmił, ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użył, inaczej z zaniedbania wynikające skutki sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów, dnia 18 maja 1876

(2550 3-3) **Edykt.**

L. 7966. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jacentego Zdzieńskiego, iż w dniu 15 maja 1876 l. 7966 wniosł przeciw niemu, jak niemniej przeciw Julji Miazgowej i nieobjętej masie spadkowej Tekli Dąbrowskiej, Aleksander Miazga pozew do pisemnego postępowania względem uznania prawa zastawu dla sum 1500 złr., 180 złr. m. k. i t. p. za zgasłe i extabulowania takowego, ze stanu biernego części dobr Czermna, w skutek czego do wniesienia obrony termin 90 dniowy zakreślony został i zarazem do zastępowania tegoż ustanowiony kurator w osobie p. adw. Dra. Brauna ze zastępstwem p. adw. Dra. Ringelheima.

Tarnów, dnia 18 maja 1876.

(2628 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1690. Na zaspokojenie pretensyi Józefa Hałajkiewicza w kwocie 203 złr. 81 ct. z przyn. odbędzie się na dniu 23 czerwca, 31 lipca i dniu 23 sierpnia 1876 w tutejszym Sądzie o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. 69 w Ujkowicach położonego na 150 złr. oszacowanego, Olexy i Maryi małżonków Bosiaków własnego.

Bliższe warunki licytacyi są do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C k. Sąd powiatowy miej. del.

Przemyśl, 14 marca 1876.

(2605 3—3) **Konkurs.**

L 3075 W instytucie c. k. telegrafów rządowych jest dziesięć posad asystentów telegrafu w XI randze urzędników państwowych z roczną płacą 600 złr. jakoteż dodatkiem aktywalnym, oraz z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w kwocie 200 złr. w. a. do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę, winien jest podanie swe wystosowane do wysokiego c. k. Ministerstwa handlu należycie dokumentami zaopatrzone przez c. k. Dyrekcyę telegrafów we Lwowie, zaś jeżeli pozostaje w służbie cywilnej lub wojskowej, przez dotyczącą władzę do 30 czerwca 1876 wnieść, udowodnić stosowną kwalifikacyę, mianowicie: wykazać się odpowiedniem świadectwem odnośnych władz telegraficznych z złożonego egzaminu dla urzędników telegraficznych przepisanego, oraz w podaniu nadmienić, czyli i z którym urzędnikiem instytutu telegraficznego jest pokrewniony lub powinowaty.

Wyznaczenie stacyi do której nowo mianowany przydzielonym zostanie, wysokie c. k. Ministerstwo handlu sobie zastrzegło.

Lwów, dnia 6 czerwca 1876

C. k. Dyrekcya telegrafów.

(2563 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 23691. Opróżnioną jest posada kontrolora przy c. k. magazynie sprzedaży tytoniu i stępli w Jagielnicy w Xtej klasie raugi z obowiązkiem złożenia kaucyi równającej się rocznej płacy.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia i mianowicie dokładnej znajomości języków krajowych, w przeciągu czterech tygodni do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu.

Lwów dnia 29 maja 1876.

(2537 3—3) **Edykt.**

L. 12839. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek P. Teresy hr. Borkowskiej w Andrychowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Apolinarego Hankiewicza c. k. sędziego powiatowego w Andrychowie tymczasowym zarządcą masy p. adw. Krobickiego dr. w Wadowicach z substytucyą p. adw. dra Chrzanowskiego w Kętach.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 16go czerwca 1876 przed komisarzem konkursowym w Andrychowie wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 24 sierpnia 1876 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie lub też w c. k. sądzie powiatowym w Andrychowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 12 września 1876 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego w c. k. sądzie powiatowym w Andrychowie oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Andrychowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Andrychowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 2 czerwca 1876.

(2539 3—3) **Edykt.**

L. 58 C k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Lipy Bergwerka w kwocie 52 złr. a. w odbędzie się w budynku sądowym w Drohobyczu dnia 12 czerwca 1876, dnia 12go lipca 1876 i dnia 12 sierpnia 1876, każdym razem o godzinie 10tej rano publiczna przymusowa sprzedaż 2/8 części z 7/8 części tabularnej realności pod l. k. 101 zagr. m. w Drohobyczu Franciszka Sorówki własnych.

Na pierwsze wywołanie podana będzie cena szacunkowa w kwocie 107 złr. 62 2/4 ct. w. a. Chęć kupienia mający złoży do rąk komisyi sądowej zakład wynoszący 10% ceny szacunkowej w gotówce lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej. O tem zawiadamia się wierzycieli hipotecznych i z życia i miejsca pobytu niewiadomych małżonków Franciszka i Katarzynę Sobolskich. a w razie ich śmierci z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców nareszcie tychże wierzycieli hipotecznych którzyby po d. 30 listopada 1875 r. do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła przez kuratora adw. Dra Wolskiego.

Drohobycz 19 lutego 1876.

(2629 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 9357. Dnia 28 czerwca 1876 od godziny 8 przed południem do godziny 2 popołudniu odbędzie się przy c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi względem wydzierżawienia stacyi mytniczych w Kossowie i w Jabłonicy in concreto na czas od dnia oddania aż do końca grudnia 1878 na koszt i niebezpieczeństwo ugodołomnego dzierżawcy Herszha Katza publiczna ustna licytacya, pod warunkami obwieszczeniem licytacyi Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 26 sierpnia 1875 l. 29186 objętemi.

Za cenę wywołania bierze się teraźniejszy czynsz dzierżawny w łącznej kwocie 5681 zł. z którego za myto mostowe i drogowe w Kossowie 3880 zł. zaś za myto mostowe w Jabłonicy 1801 zł. przypada

Na te stacye mytnicze można także pojedyńczo licytować.

Pisemne w 10% wadyum zaopatrzone oferty muszą najdalej do 27 czerwca 1876 do drugiej (2) godziny po południu do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi być wniesione.

Bliższe warunki relicytacyi można przejrzeć w c k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja dnia 7 czerwca 1876.

(2658 3—3) **Konkurs.**

L. 374. Przy galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie opróżnioną jest posada c. k. asystenta rachunkowego XI klasie rangi z płacą roczną 600 złr. i legalnym dodatkiem aktywalnym.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania udowadniające wiek, odbyte nauki ogółowe, praktykę i egzamin z rachunkowości, niemniej znajomości języków krajowych i niemieckiego, wnieść w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie do 8 lipca 1876.

Bolechów 9 czerwca 1876.

(2643 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3798. C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Szymona Büchlera w kwocie 31 zł. zpu. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności w Śniatynie od l. 312 II. położonej dłużnikowi Rudolfowi Wiszniowskiemu własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w dniach 7 lipca, 8 sierpnia i 5 września 1876 każdym razem o godzinie 9 rano

Cena wywołania wynosi 300 zł. wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

Sniatyn 9 maja 1876.

Donlesienia prywatne.

!!! Jedyna sposobność do nabycia za bezcen doborowych dzieł!!!

KSIĘGARNIA
KAROLA WILDA
WE LWOWIE,
ulica Halicka l. 21, — **sprzedaje po cenach nadzwyczaj zniżonych**

(2456) następujące dzieła:

☞ Zamówienia z prowincyi najtaniej przesyłać można przekazem pocztowym, doliczając przeciętnie po 4 cnt. za tom na opłacenie posyłki pod opaską. Na oznaczenie dzieła wystarcza podanie numeru i imienia autora.

Ceny w ( ) są pierwotne, sklepowe; ceny zniżone zaś stosują się tylko do pewnego niewielkiego już zapasu na ten cel przeznaczonego, po którego wyczerpaniu dawne ceny wracają.

V. Historya, Geografia.

119. — Tejże Cz. IIga. Dzieje Polski potocznym sposobem opowiedziane. Tom Iszy. Od najdawniejszych czasów do zgonu Kazimierza W. XIX i 394 str. 1866 (złr. 2) za 1 złr.
120. — Tejże tomu IIgo 1sza połowa. Od Ludwika do zgonu Aleksandra. 208 str. 1872. 1zł.
121. — Unia Litwy z Polską. Wspomnienie historyczne na pamiątkę 300 letniej rocznicy Unii lubelskiej. 46 str. 1869 (cnt. 20) za 10 cnt.
122. Pięć tomików pism Tatomira (Nr. 117 do 121) razem biorąc (zamiast w cenie zniż. 3 złr. 25 ct.) za 3 złr.
123. WITWICKI X. S O Hucułach. Rys historyczny, z dołączeniem mapy geograficznej obecnej siedziby Hucułów. Wyd. wznowione. Na korzyść zakładu głuchoniemych we Lwowie. 134 str. 1873 (złr. 1 ct. 50) za 80 ct.

VI. Rozmaite.

124. ALBUM LWOWSKIE, wydane przez Henr. Nowakowskiego. Obejmuje artykuły: W. Pola, A. Małeckiego, X. Godebskiego, B. Kalickiego, A. Hoszowskiego, J. A. Komorowskiego, A. Pajgerta, J. Horoszkiewicza, Stan. Pilata, H. Nowakowskiego, K Widmana, J. Starkla, J. Jakubowicza, J Supińskiego, Fr. Waligórskiego, Aug. Bielowskiego, K. Ujejskiego, J. Szujskiego, Zygm. Kaczkowskiego, P. Kosteckiego, H. Schmitta, H. Kunaszowskiego, J. Wagilewicza, J. Zacharjasiewicza, M. Romanowskiego, Wład. Zawadzkiego, A. Szedlera i F. d'Abancourt'a. W dużej 8ce, 370 str. 1862 (złr. 4) za 1 złr.
125. BARTHELS C. prof. Dr. Rozmaite odmiany przewłocznego, rozlanego zapalenia nerek; studyum kliniczne, przełożył Dr. Wł. Rudnicki. 78 str. Warszawa 1873 (cnt. 60) za 40 cnt.
126. CZEMERYŃSKI Ign. S. Dr. Powszechne prawo prywatne austryackie. (Kodeks cywilny) dla użytku podręcznego. 2 tomy w jednym. XIV i 527, XXIX i 319 str. Kraków 1861—5 i Lwów 1867—8. (złr. 10) za 2 złr. 80 ct.
127. DUNIECKI J. P. M. O nomenklaturze chemicznej, wyjątek z dzieła Regnaulta; przetł. i do nomenklatury chemicznej polskiej zastosow. 17 str. 1852 (ct. 10) za 6 ct.
128. GOŁĄB POŻARU. Album wyd. r. 1843 na korzyść pogorzelców m. Rzeszowa. Wyd. wznowione. 209 str. 1862 (złr. 1 ct. 70) za 70 ct. (Zawiera prace K. Szajnochy. Henr. Schmitta, Gosławskiego i innych.
129. JERLICZA Joachima. Latopisiec albo Kraniczka (r. 1620—1673). Z rękopismu wydał K. Wł. Wojcicki. 2 t. w 8ce, XI, IV, 187 str. i 213 str. Warszawa 1853 (złr. 3 ct. 70) za 2 złr.
130. KAZANIE ks. E. S. miane w jednym z kościołów katolickich na Rusi 1860 r. d. 23 paźdz. 14 str. 1861 (cnt. 20) za 6 cnt.
131. KOWALSKI Stan. Wybór powinszowań. Wyd. 2gie powiększone dodatkiem francuskich, wierszem i prozą. W mał. 8ce, 228 str. 1861 (złr. 1) za 50 ct.
132. LIEBIG Dr. J. Krążenie krwi w płucach i jego zachowanie się pod wpływem rozmaitego ciśnienia powietrza. — Z niem przeł. Dr. Wład. Rudnicki. 40 str. Warszawa 1873 (ct. 60) za 30 ct.
133. MEIDINGER. Gramatyka praktyczna franc. Podług najlepszych dotąd wydanych gramatyk, a osobliwie podł. Mozina i Sanguina, przerobiona przez J. J. Deutera. Przełożona dla użytku młodzieży polsk. 2 t., X i 462, 175 str. 1820. zniż. 60 ct.
134. MIESZCZANIN POLSKI. Pismo dla nauki i zabawy pod redakcyą L. Tatomira. Listopad, grudzień 1863 i styczeń 1864, w dużej 8ce, 100 str. (więcej nie wyszło). (złr 1) za 30 ct.

Treść: Artykuły wstępne. Rozprawy ekonomiczne i socyalne. Rozprawy histor. i życiorysy. Rozbiory, poezye, powieści (J. Zacharjasiewicza i Wł. Łozińskiego). Zapiski handlowo-przemysłowe. Rocznice histor. i Różności.